DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopis w Redakcji nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 28 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, sobota 5 grudnia 1931** **Nr. 281**

Minister Marinkovicz o współpracy polsko-jugosłowiańskiej

Warszawa, 4. 12. (PAT.). Minister spraw zagran. Jugosławji p. Marinkovicz przyjął wczoraj w południe licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych na konferencji prasowej.

Minister **Marinkovicz**, omawiając swoją wizytę w Warszawie, **podkreślił, iż mimo, że nie miała ona celu ściśle konkretnego, nie była jednak czysto kurtuazyjną**, albowiem podpisano w Warszawie doniosłą umowę.

Polska i Jugosławja w przeszłości oddalone były bardziej psychicznie, niż geograficznie i **komunikacyjnie**. W dziedzinie komunikacji **między obu krajami jest jeszcze dużo do zrobienia i oba rządy będą nad tem pracować. Polacy i Jugosłowianie powinni poznać oba kraje na miejscu.**

Minister **Marinkovicz** podniósł, że Polska **i Jugosławja mają wiele spraw wspólnych natury ogólnej**, to też **współpraca Polski i Jugosławji zaczęła się oddawna na terenie polityki międzynarodowej**, której głównym celem obecnie jest **zwalczenie ogólnego kryzysu i usunięcie tego zła, jakiemi są wojna**, a zwłaszcza jakim była ostatnia wielka wojna.

Polska — oświadczył minister Marinkovicz — **jest bardziej uprzemysłowiona niż Jugosławja**, lecz oba kraje mają podobną strukture gospodarczą. Minister Marinkovicz **podkreślił** ze specjalnym naciskiem **możliwość ściślejszej współpracy gospodarczej obu państw**, zaznaczając, iż stały kontakt istnieje już w tej mierze między obu rządami. Wizyta w Polsce i jego bezpośrednie zetknięcie się z czołowymi przedstawicielami polskiej polityki **przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni** miedzy Polską a Jugosławją.

Warszawa, 4. 12. (PAT). Wczoraj o **godz. 17 p. minister Zaleski przybył do Belwederu i został przyjęty przez p. Marszałka Piłsudskiego.** Wkrótce potem przybył do Belwederu złożyć wizytę p. Marszałkowi jugosłowiański minister spraw zagr. **Marinkovicz** w towarzystwie posła jugosłowiańskiego w Warszawie ministra Lazarewicza. Rozmowa w miłym nastroju przeciągnęła się około półtorej godziny.

Minister Marinkovicz opuścił Warszawę

Warszawa, 4. 12. (PAT.). **Minister** Marinkovicz **opuścił wczoraj wraz z małżonką i otoczeniem Warszawę, udając się do Krakowa.** P. ministrowi towarzyszą w podróży p. min. Zaleski z małżonką, poseł polski w Białogrodzie Guenter oraz poseł jugosłowiański w Warszawie Lazarevicz.

Płk. Gąsiorowski — szefem Sztabu Głównego

(o) Warszawa 4. 12. (tel. wł.) — Wczoraj p. Prezydent Rzplitej aprobował wniosek Ministra spraw Wojskowych, i *mianował płk. Janusza Gąsiorowskiego, dotychczasowego szefa biura inspekcji generalnego inspektoratu sił zbrojnych, na stanowisku szefa sztabu głównego.*

Płk. Gąsiorowski rozpoczął natychmiast urzędowanie. Należy się spodziewać, że *zostanie on mianowany w najbliższych dniach generałem.*

W związku z tą zmianą dowiadujemy się dalej, że dotychczasowy 1-szy *zastępca szefa sztabu gen. Kwaśniewski zostanie przydzielony w najbliższych dniach do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, oraz że zmieni swój dotychczasowy przydział szef oddziału I sztabu głównego gen. Kordjan Zamorski.*

Następcą pułk. Gąsiorowskiego na stanowisku szefa biura inspekcji został mianowany *płk. Witold Wartha*

W kotle mandżurskim
znów wre i kipi

Moskwa, 4. 12. (PAT.). Prasa sowiecka stwierdza, że wbrew zapewnieniom miarodajnych czynników japońskich, jakoby rozpoczęto ewakuację wojsk z Mandżurji, **Japonja w dalszym ciągu ściąga oddziały wojskowe do Cicikaru.** W ciągu ostatnich dni przybyła tam mieszana brygada japońska i artylerja.

Prasa podejrzewa, że **Japończycy przygotowują się do akcji w kierunku stacji kolejowej Mandżula**, położonej w pobliżu granicy. Koła japońskie **pozorują natomiast sprowadzanie** wojsk niebezpieczeństwem, jakie grozi **im ze strony generała Si-Bao-Czeng**, który z rozkazu generała Maa posuwa się z północy w kierunku Cicikaru na czele 3000 armji.

W Cicikarze utworzony został **nowy koalicyjny rząd**, który posiada w swym składzie doradcę japońskiego w osobie Japończyka **Murada.**

* * *

Moskwa, 4. 12. (PAT.). Według doniesień korespondentów sowieckich, **Japończycy urządzili jakoby w Charbinie swój arsenał**, w którym posiadają około **5 miljonów nabojów, karabinów, wielką liczbę granatów ręcznych, rewolwerów, bomb gazowych oraz innych materjałów wojennych.**

Korespondenci sowieccy zwracają również uwagę na fakt, że w ciągu ostatnich tygodni miano otworzyć **w mieście dużo nowych sklepów japońskich**, przyczem każdy sklep zaopatrzony został w **telefon**, co jest w Charbinie luksusem.

Funt szter. na giełdach świata
Chamberlain zapewnia że niema powodów do obaw

Londyn, 4. 12. (PAT). Sytuacja funta na wczorajszej giełdzie naogół polepszyła się, aczkolwiek podlegał wahaniom w ciągu dnia. Rano notowano funta w dolarach 3.38, o godz. 3 po poł. notowano dolarów 3,36 i pół, franków 86. Na sytuację funta na giełdzie ujemnie wpłynął ogłoszony w południe tygodniowy bilans banku angielskiego, wykazujący, że **rezerwa złota banku spadła w ciągu tygodnia o przeszło 4 miljony** i wynosi obecnie 38.141.694 funtów, co pokrywa zobowiązania banku tylko na 28,44% wobec 33,82% przed tygodniem.

Nowy Jork, 4. 12. (PAT.). Kurs funta podniósł się, dochodząc w chwili zamknięcia do 3,36 i 3/4 dolara.

Londyn, 4. 12. (PAT.). Na posiedzeniu izby gmin odpowiadając na licznie postawione przez posłów pytania w sprawie spadku funta, **Chamberlain oświadczył, że zdaniem jego spadek funta w ciągu ostatnich tygodni jest w pierwszym rzędzie wywołany przez czynniki zagraniczne**, na które rząd angielski nie może mieć żadnego **wpływu, a które zbiegły się z** wielkimi sezonowymi wydatkami. W zakończeniu Chamberlain dodał, że **NIEMA ŻADNYCH OBAW Z POWODU ZACHWIANIA SIĘ FUNTA.**

Swój do swego...
Hitler jedzie do Mussoliniego

Berlin, 4. 12. (PAT.). Telegraphen Union donosi, powołując się na informacje kół narodowo-socjalistycznych, iż w najbliższym czasie Hitler zamierza wyjechać do Rzymu celem odwiedzenia Mussoliniego. Termin wyjazdu zależeć będzie od kształtowania się sytuacji politycznej w Niemczech.

Rzym, 4. 12. (PAT). W Rzymie powstała lokalna sekcja hitlerowców, złożona z członków miejscowej kolonji **niemieckiej. Według obiegających po mieście pogłosek,** prawdopodobnie pochodzących ze źródeł zainteresowanych, **sekcja hitlerowców otrzyma stałą siedzibę od zarządu partji faszystowskiej.** Nadmienić należy, że we Florencji sekcja hitlerowców istnieje już od dłuższego czasu i ujawnia bardzo znaczną **działalność.**

Pobrzękują szabelką butnie wygrażając Polsce

Berlin, 4. 12. (PAT.). Wczoraj odbyła się tu **manifestacja niemiecko-narodowa na rzecz marchji wschodniej.** Po przemówieniu **dr. Krielsa, pos. Kunkela oraz Winterfelda** przyjęto **rezolucję**, podkreślającą nadzwyczajną sytuację **prowincji wschodnio-pruskiej i domagającą się silnej ochrony pogranicza wschodu niemieckiego, uznania pełnej suwerenności zbrojnej Niemiec** na konferencji w Genewie celem ochrony granicy wschodniej przed bolszewizmem, zmiany polityki szkolnej, pomocy gospodarczej dla prowincji wschodniej ze specjalnem uwzględnieniem kolonizacji pogranicza, **odrzucenia wszelkich umów z Polską**, które **muszą być** interpretowane jako rezygnacja niemieckich roszczeń do odzyskania prowincyj, położonych na wschodzie.

Za okrzyk: „Niech żyje Premjer“ — do aresztu

Berlin, 4. 12. (PAT.). Po zgromadzeniu, urządzonem wczoraj przez członków republikańskiego Reichsbanneru, w berlińskim pałacu sportowym wydarzył się znowu **incydent.** Gdy jeden z radców ministerstwa poczty Rzeszy **wzniósł okrzyk na cześć przechodzącego premjera pruskiego Brauna, został przez majora policji Lewitza aresztowany.** Na oświadczenie radcy ministerjalnego, że nie chodzi tu przecież o demonstrację republikańską, gdyż wszyscy krzyczą „Niech żyje republika!“ i t. p. — major powiedział, że mąci to spokój oraz bezpieczeństwo. Radca ministerjalny został wypuszczony dopiero po dłuższym pobycie w komisarjacie. **Major policji Lewitz został według doniesień prasy usunięty ze stanowiska kierownika dzielnicy policyjnej.**

Zderzenie 2 ekspresów
4 osoby zabite 25 rannych

Bruksela, 4. 12. (PAT.). Ekspres, idący z Brukseli zderzył się z ekspresem, zdążającym z Lille. Lokomotywy oraz kilka wagonów zostały zupełnie zdruzgotane. 4 osoby poniosło śmierć, rannych jest 25 osób.

Min. Beck w Paryżu

Paryż, 4. 12. (PAT.). Wczoraj **przybył do Paryża minister J. Beck** z małżonką, witany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego oraz członków ambasady.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

Citta del Vaticano, 4. 12. (PAT.). Ojciec św. przyjął na dłuższej specjalnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego **z małżonką.**

W polskie ręce

Onegdaj na licytacji w Starogardzie **bank powiatowy kupił za 113.000 zł. największy tartak własność Niemca Münhena.** W najbliższym czasie ma być sprzedanych na Pomorzu jeszcze kilka wielkich tartaków niemieckich.

Straszna katastrofa dwóch samochodów

Łódź, 4. 12. (PAT.). Wczoraj nad ranem na szosie Łódź - Zegrze jadące z Łodzi **auto osobowe**, prowadzone przez znanego przemysłowca Lissnera, w którym znajdowało się kilka osób **zderzyło się z autem, jadącem naprzeciwko.** Skutkiem zderzenia auto **przewróciło się, ulegając rozbiciu się. Lissner i Walczakówna doznali wstrząsu mózgu.** Oprócz tego **Walczakówna ma pięć żeber złamanych.** Dwie inne osoby odniosły **lżejsze obrażenia.** Piąta pasażerka **doznała wstrząsu nerwowego**, gdyż po wydostaniu się z auta **poczęła uciekać w stronę Łodzi i mimo poszukiwań dotychczas jej nie znaleziono.** Rannych odwieziono do szpitala w Łodzi.

Śmiały rabunek

Katowice, 4. 12. (PAT.). Wczoraj **rano dokonano śmiałego napadu rabunkowego na kasę cukrowni w Wojnowicach.** Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do biura cukrowni i sterroryzowawszy personel przy pomocy rewolwerów, **zabrali z kasy 10.000 marek niemieckich** przeznaczonych na wypłatę robotnikom. Sprawcy napadu zbiegli.

Emisarjusz hitlerowski sonduje opinję brytyjską
Hitler wysyła własnych ambasadorów

Londyn, 4. 12. (PAT.). Zainteresowanie kół politycznych wywołuje **przyjazd do Londynu emisarjusza Hitlera Rosenberga** — Niemca bałtyckiego niegdyś poddanego rosyjskiego. Rosenberg czynić miał starania, aby **nawiązać kontakt z decydującemi czynnikami partji konserwatywnej**, lecz jak dotąd wysiłki jego, aby on był wysłuchany przez Baldwina, nie zostały podobno uwieńczone powodzeniem. Rosenberg **starał się nawiązać kontakt ze sferami finansowemi City**, czyniąc im z upoważnienia Hitlera nęcące propozycje co do kredytów angielskich w Niemczech w razie dojścia Hitlera do władzy. Cała **akcja Hitlera, którą czynniki niemieckie starają się ściśle zakonspirować** czyni wrażenie niepoważnego sondowania opinji **brytyjskiej na rzecz Hitlera**, którego dojście do władzy Rosenberg przedstawia w Londynie jako sprawę **przesądzoną.**

Świat katolicki w obronie pokoju i bezpieczeństwa

Świat katolicki przystępuje do sumiennego rozpatrzenia swego stosunku do **zagadnienia rozbrojenia i trwałego pokoju** w świecie, któryby umożliwił ludzkości wyjść z koliska ustawicznych konfliktów i prób zakłócenia pokoju pomiędzy narodami, i poświęcić swój wysiłek twórczy odbudowie dóbr duchowych i moralnych tak bardzo zagrożonych atmosferą powojennych prądów, zarażonych miazmatami rewolucji społecznej (komunizm) i materjalistycznym punktem wyjścia w stosunkach międzynarodowych.

Zbliżający się termin ważnych konferencyj rozbrojeniowych w Genewie, obudził w świecie katolickim żywe zainteresowanie w tym kierunku, i z najpoważniejszych kół świata katolickiego pojawił się już szereg oświadczeń zasadniczych, ilustrujących zapatrywania poważnych przedstawicieli świata katolickiego na zagadnienie rozbrojenia i pokoju światowego.

Cytowaliśmy w dniu wczorajszym pełne godności przemówienie Prymasa Anglji kardynała Bourne, który z całym naciskiem podkreślił

ZASADĘ PRAWA KAŻDEGO NARODU DO OBRONY PRZED NIEUSPRAWIEDLIWIONYMI ATAKAMI ZBROJNYMI, BEZ UCIEKANIA SIĘ DO ZBROJNEJ SAMOOBRONY.

Ks. Prymas Anglji podkreślał wagę żądań ze strony poszczególnych narodów gwarancji bezpieczeństwa, jako pokojowej gwarancji pokoju, dając przytem przykład **największej zbrodni historji, jaką byłv rozbiory Polski**, przyczem złożył to autorytatvwne oświadczenie w kierunku naszego Państwa:

„UCZCIWIE SĄDZĄC, CZYŻ MOŻEMY POWIEDZIEĆ POLAKOM, ŻE NIE MAJĄ RACJI UTRZYMUJĄC ARMJĘ I SZUKAJĄC SPRZYMIERZEŃCÓW, CO DADZĄ ZBROJNĄ POMOC W RAZIE POTRZEBY? ALBO, ŻE Z UFNOŚCIĄ POLEGAĆ MOGĄ NA OPIECE LIGI NARODÓW?"

Deklaracja Ligi Katolików Francuskich

Na dużą uwagę musi też zasługiwać stanowisko Ks. Arcybiskupa Paryża kardynała Verdier, który odmówił ostatnio udziału w farsie pacyfistycznej w paryskiem Trocadero, a stanowisko jego poparła również decyzja Ojca Św. Piusa XI, który jest istotnym przyjacielem istotnego pokoju, opartego na bezpieczeństwie, a bezpieczeństwo — zdaniem Ojca Św. — **musi się opierać na liczeniu na swoje własne siły tych państw, co są otoczone groźnymi wrogami.**

Wyrazem zapatrywań świata katolickiego Francji stała się ta deklaracja Ligi Katolików Francuskich, którą po aprobacie ks. kardynała Verdier, odczytano na uroczystem posiedzeniu ostatniego Kongresu organizacyj pacyfistycznych w Paryżu.

W deklaracji tej Liga Katol. Francuskich występując w swojem i licznych organizacyj katolickich imieniu, oświadczyła, że hasłem katolików francuskich są zalecenia podane przez Ojca Św. Piusa XI. w Liście Apostolskim „Nova impendet". Słowa Ojca Św. są dalszym ciągiem tradycyjnych wskazań Stolicy Świętej, zwłaszcza wskazań i nawoływań ostatnich papieży: Leona XIII z 1889, 1894 i 1899 roku, Piusa X z 1911 i 1914, i Benedykta XV podczas całego okresu 1914 do 1918.

Uderzające jest, że dzisiejsze opinje co do regulacji stosunków międzynarodowych pokrywają się zupełnie ze wskazówkami pokojowego orędzia Benedykta XV z 1 sierpnia 1917 r. Idzie tu o pakt Ligi Narodów, całkowicie zawarty w każdym z traktatów, w Wersalu, w Saint-Germain, w Neuilly i w Trianon, traktatów, **które trzeba, aby były lojalnie respektowane, zarówno co do swego brzmienia, jak i ducha i nadto w tych granicach, jakie one sobie same prawnie zakreśliły.**

Benedykt XV wzywał do ograniczenia zbrojeń i zaznaczał, że trzeba, **by wszyscy zawarli sprawiedliwą umowę** co do jednoczesnego, wzajemnego ich zmniejszenia według zasad i w takich granicach, jakie potrzebne i dostateczne byłyby dla utrzymania porządku publicznego w każdem państwie. To samo powtarza art. 8 paktu Ligi Narodów.

Dalej Benedykt XV pragnął, by **SYSTEM POKOJU UZBROJONEGO ZASTĄPIĆ SYSTEMEM ARBITRAŻÓW.**

Artykuły 11—15 wspomnianego paktu Ligi Narodów głoszą tę samą myśl i w tej samej prawie formie. Ponieważ jednak zawsze jest możliwe przekroczenie zasad prawa ludów przez nieusprawiedliwioną agresję wojenną jednego z narodów, Benedykt XV mówił **O KONIECZNOŚCI SANKCYJ PRZECIW TYM, CO ODMAWIAJĄ PODDANIA SIĘ ARBITRAŻOWI**, bądź lekceważą sobie postanowienia takiego arbitrażu.

Znamienny głos Biskupa Francji Vauroux

Ostatnio zabiera głos w sprawie zasad rozbroj. i konieczn. obrony narodów zagrożonych, franc. bisk. Vauroux, z powodu manifestu pacyfistycznego, który zamierzano rozpowszechnić w szkołach katolickich jego dyecezji.

Uwagi Ks. Biskupa zasługują ze wszechmiar na naszą specjalną uwagę, kryją bowiem wiele uwag niezmiernie trafnych, owianych duchem rozsądnego stosunku do „uczciwego sposobu utrzymania pokoju".

„Byłoby słusznem i naturalnem — oświadcza biskup Vauroux — aby zapewniono **triumf świętej sprawie pokoju.** Niestety trzeba stwierdzić, że od chwili wycofania wojsk z terenów okupowanych niemieckich, wyraz **„wojna"** pojawia się często w artykułach dziennikarskich, mowach politycznych i pismach znakomitych publicystów. Czyż byłoby to prawdą, że **grozić nam może konflikt**, który dzięki postępom wiedzy i mobilizacji prawie wszystkich narodów przewyższyłby strasznemi katastrofami okropności poprzedniej wojny?

Nie należy zaniedbać żadnego **UCZCIWEGO SPOSOBU UTRZYMANIA POKOJU** między narodami cywilizowanemi. **Niech rządy się porozumieją między sobą** i zgodzą się poczynić sobie wzajemnie ustępstwa, zgodne z troską o zasadnicze interesy im powierzone i zgodne z **honorem.**

Trzeba pracować nad zbliżeniem narodów; **głosić pokój, utrwalać go jest obowiązkiem.** Katolicy rozumieją to i całem sercem idą za wskazówkami Najwyższego Pasterza.

OJCIEC ŚWIĘTY JEST NIESTRUDZONYM APOSTOŁEM SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOSIERDZIA. Niech nie będzie wojny, zniszczenia i krwi przelanej — woła ze Stolicy Piotrowej — lecz **zgoda, zjednoczenie w pracy, praktykowanie praw moralności chrześcijańskiej, poszanowanie prawa i poddanie się woli Bożej.**

Katolicy winni być propagatorami najgorętszymi pokoju, lecz strzeżmy się zniekształcić sens wezwania Piusa XI: **NIE POTĘPIAJMY WOJNY!** Jest ona zawsze plagą, lecz **twierdzić, że sama w sobie jest zbrodnią, jest to popełniać wielki błąd.** Nie trzeba nigdy przesadzać, bo są **przesady, które skrzywiają sumienia.** Gdyby wojna była zasadniczo zła sama w sobie, to **Joanna d'Arc** obraziłaby była Boga, wypędzając Anglików z Francji!

CZYŻ CI, CO SĄ NAPADNIĘCI, NIE POWINNI SIĘ BRONIĆ?

Jeżeli prowadzenie wojny jest przeciwne prawom natury, jakże Kościół mógł kanonizować **świętego Ludwika.** A **krucjaty?** Sto lat temu Francja **zdobyła Alger** i położyła kres przemocy władcy, pod którego panowaniem szerzył się ohydny bandytyzm na morzu. Biskupi Afryki Północnej obchodzili wówczas uroczyście zwycięstwo Francuzów. Czyż miałoby to być zbrodnią **przedsiębranie ekspedycyj militarnych w celu wychowawczym na dzikie plemiona?**

Nie należy więc poddawać się błędnym wpływom wybujałego pacyfizmu. **System antymilitarny** pociągnąłby za sobą w konsekwencji logicznej: **osłabienie ducha dyscypliny, który jest tak korzystny dla naszej młodzieży pełniącej służbę wojskową. Duch dyscypliny jest niezbędny dla stabilizacji ładu, organizacji, pracy i życia rodzinnego. Antymilitaryzm i międzynarodowość** obniżają charaktery, denerwują odwagę i wolę. **Uzależnijmy siłę od inteligencji i miłości obowiązku,** ale nie **usuwajmy** jej na korzyść **nadmiernej niezależności w życiu indywidualnem, rodzinnem i społecznem.**

Byłoby nieroztropnością osłabiać się. **NALEŻY KONSOLIDOWAĆ POKÓJ, LECZ BĄDŹMY GOTOWI DO WOJNY, BROŃMY NASZEJ OJCZYZNY I TĄ DROGĄ PONOWNIE ODNIEŚMY ZWYCIĘSTWO!**

* * *

W takich oto zarysach kształtuje się myśl katolicka w odniesieniu do problemów rozbrojenia i uczciwego zabezpieczenia pokoju.

Wybitne autorytety Kościoła **czuwają.** Nie dają się uśpić syrenim głosem źle pojętego pacyfizmu, lecz wsparte o głęboko ujęte zasady głoszone przez Namiestnika Chrystusowego, głoszą tezę samoobrony narodów w zasadach bezpieczeństwa, skoro **bezpieczeństwo to musi się opierać na liczeniu na własne siły,** zwłaszcza tych państw — co jak Polska — są otoczone groźnymi wrogami.

Obrady nad ustawami podatkowemi

Poprawki BBWR do projektów rządowych

Dnia 1 b. m. rozpoczęły się pod przewodnictwem posła Fr. Czernikowskiego kilkudniowe obrady grupy Skarbowej BBWR nad **rządowemi projektami ustaw w sprawie zmian w dotychczasowych ustawach podatkowych.**

Na kilkunastogodzinnem posiedzeniu Grupy dyskutowano szczegółowo **nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym.** Po porozumieniu z rządem Grupa zaproponowała wprowadzić do projektu rządowego **cały szereg dalszych ulg i ułatwień, dostosowując projekt w granicach możliwych do obecnej sytuacji gospodarczej.**

Szczególnie ważne znaczenie dla życia gospodarczego mają zaproponowane poprawki, rozszerzające **zwolnienie od podatku obrotowego na eksport węgla oraz na wywóz surowców i półfabr. za pośrednictwem biur sprzedaży.** Grupa zaproponowała również wyjęcie z pod podatku obrotowego **tranzakcyj giełdowych zbożem i ziemiopłodami.** Poprawka ta stanowić będzie **poważną ulgę dla rolnictwa** i pomoc w organizacji obrotu produktami rolnemi.

Następnie rozpatrywano sprawę **ulg podatkowych dla prowadzących księgi handlowe.** Utrzymując wysuniętą mocno w projekcie rządowym zasadę ulg dla prowadzących te księgi, Grupa zaproponowała uzupełnić projekt postanowieniem, przewidującem wprowadzenie **uproszczonej księgowości** dla przedsiębiorstw niższej kategorji patentowej.

Wreszcie Grupa Skarbowa dyskutowała nad możliwości zwolniona od prowadzenia ksiąg skupu zawodowego do **obrotu rocznego w wysokości 20.000 zł.** Pozatem w szeregu ustępów projektu ustawy przewidziano jako organy opinjodawcze Izby Rolnicze obok Izb Przemysłowo - Handlowych i Rzemieślniczych.

W walce z kryzysem gospodarczym

Pogłębienie współpracy sfer gospodarczych z Rządem

Przed państwową polityką gospodarczą stanęły obecnie trudne do rozwiązania zagadnienia. Toczy się bowiem na wszystkich odcinkach życia gospodarczego walka o przetrzymanie nacisku kryzysu, o **obronę podstaw gospodarki kraju, — o zwycięstwo nad nieubłaganym kryzysem.** Zagadnienia finansowe i walutowe, utrzymanie zbytu na rynku wewnętrznym, utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia, akcja pomocy dla wielkich rzesz bezrobotnych, troska o rozwój stosunków handlowych z zagranicą przez zwiększenie eksportu celem utrzymania dodatniego bilansu handlowego i — wreszcie najważniejsze **osiągnięcie równowagi budżetowej** — oto w głównych punktach **wymieniony program obecnej działalności gospodarczej rządu.** Zrealizowanie tych postulatów w dobie ujemnej konjunktury jest niezmiernie trudne. Władze państwowe mogą we własnym zakresie przyczynić się w dużym stopniu do osiągnięcia pozytywnych rezultatów tej pracy, jednak dla ostatecznego zwycięstwa gospodarczego **konieczna jest koordynacja wszystkich sił społecznych, niezbędną jest współpraca sfer gospodarczych z rządem.**

Z uznaniem podnieść należy, że ogromna większość społeczeństwa gospodarczego zrozumiała potrzebę chwili już przed kilku laty i dzięki zgodnej współpracy i skoordynowanym wysiłkom sfer gospodarczych z czynnikami **rządowemi polski organizm ekonomiczny mógł wydobyć z siebie dużą siłę odporu.** Obecnie mamy do zanotowania nowy objaw tej współpracy najszerszych sfer gospodarczych z rządem. Oto w tych dniach odbyła się **konferencja sfer gospodarczych z ministrami przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa.** Jest to dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków między czynnikiem rządowym a czynnikiem społecznym. Fakt ten posiada bardzo duże znaczenie nietylko gospodarcze, ale i państwowe.

Obecnie w ciężkich chwilach gospodarczych ta zmiana wzajemnego ustosunkowania się obu stron, przyczynia się do obrony interesów całego kraju, a więc i rządu i sfer gospodarczych.

W ostatnich tygodniach przed państwową polityką gospodarczą, jako pilne zagadnienie, stanęło utrzymanie **dodatniego naszego bilansu handlowego.** I znów rząd odwołał się do współpracy czynnika społecznego, który z pełnem zaufaniem stanął karnie na wskazanym posterunku. W naradzie nad ustaleniem postępowania wobec zagrożonego eksportu i konieczności ograniczenia importu wziął udział cały szereg ministrów i podsekretarzy stanu resortów gospodarczych, dyrektorzy departamentów ministerjalnych, **przedstawiciele** banków **państwowych** oraz **reprezentanci wszystkich central gospodarczych.** Przedstawiciele sfer gospodarczych **wysłuchali przedstawień reprezentantów rządu, przyjmując z uznaniem ich oświadczenia i plan działalności.** Kilkugodzinne te narady stworzyły **dalszy etap dotychczasowej współpracy czynników rządowych z przedstawicielami sfer gospodarczych.**

To zacieśnienie współpracy niewątpliwie przyczyni się do zwycięskiego pokonania napotkanych obecnie trudności przez nasz eksport.

Redukcja w Kasach Chorych

Z dniem 1 b. m. zwolniono we wszystkich Kasach Chorych na terenie całej Polski ogółem 478 pracowników, co stanowi około 7 procent ogólnej liczby personelu.

Z pośród zwolnionych, 320 osobom wymówiono pracę ze względów oszczędnościowych, 92 — skutkiem braku odpowiednich kwalifikacyj, 12 osób usunięto skutkiem nadużyć, 25 pracowników przeszło na emeryturę, powołanych zostało do służby wojskowej lub też przestało pracować w związku z wyrokami sądów bądź też wynikami dochodzenia dyscyplinarnego. 18 osób zwolniono na ich własną **prośbę.** 3 **skutkiem przewlekłej choroby,** wreszcie **8** osób **przeszło na inne posady.**

Szkielet z Dompierre

Niesamowita historja na pobojowiskach wojennych

Jedno z pism zagranicznych podaje mrożącą krew w żyłach niesamowitą historję, opowiedzianą w zbiorowem dziele o **nadnaturalnych zdarzeniach** z czasów Wielkiej Wojny, wydanem w Berlinie.

Bohaterem jednego z tych **tajemniczych wypadków** był pewien **porucznik niemiecki pochodzący z bardzo dobrej rodziny**. Był on świetnym oficerem aż do chwili, gdy uległ **dziwnym jakimś suggestjom**. Zaczęło mu się wydawać, że Ktoś... czy Coś... wołało go nieustannie do wsi **Dompierre, leżącej pomiędzy stanowiskiem jego baterji, a linją nieprzyjacielską**.

TAJEMNICZY GŁOS.

Wieś zostawała nieustannie pod **otwartym ogniem nieprzyjacielskim** i dosłownie nie było w niej już kamienia na kamieniu. Najkrótsza chwila pobytu w tej ostrzeliwanej nieustannie miejscowości, **groziła niebezpieczeństwem utraty życia**, niemniej **tajemniczy głos był tak naglący**, że porucznik nie mógł mu się oprzeć i — mimo wszystko — udał się do Dompierre.

W niesamowitej tej wycieczce towarzyszył mu jego pułkownik, który o zdarzeniu opowiada co następuje:

„Usiłowałem kilkakrotnie wyśmiać i zbagatelizować tę suggestję, lecz porucznik G. **miał taki wyraz twarzy**, że opuszczała mnie ochota do tego. Francuzi strzelali bezustanku, gdyśmy się zbliżali do Dompierre, lecz nie zauważyłem ani śladu trwogi na twarzy mego towarzysza.

W PIWNICY TAJEMNICZEGO DOMU.

Gdy weszliśmy do wsi, strzały umilkły i zapanowała cisza. Porucznik G. zaczął działać **szybko i zdecydowanie**. Był to kontrast, którego sobie **nie mogę do tej chwili wytłumaczyć**. Minął pewnym krokiem **ogrody, obszedł studnię** i stanął przed schodami, prowadzącemi **do rozwalonych gruzów jakiegoś domu. Bez wahania zaszedł po schodach do piwnicy**, zapaliwszy kieszonkową **lampkę**.

Światło rozbłysło po **szczątkach ścian ocalałych od spustoszenia granatu**.

SZKIELET DZIADKA Z 1870 R.

— **To było to....** — powiedział spokojnie porucznik kierując światło ku **niszy, w której** — — **znajdował się szkielet ludzki**. Resztki odzieży wisiały jeszcze **strzępami obok kości**. Szkielet aż do kolan był jeszcze zasłonięty szczątkami ściany. Granat wojenny odsłonił na światło dzienne jakąś dawną widocznie tajemnicę....

Porucznik G. zaczął ostrożnie prowadzić poszukiwania i niebawem wydobył z pod gruzów... **stary pruski hełm oficerski**. Szkielet z tajemniczej piwnicy należał widocznie do jakiegoś oficera niemieckiego z dawnych czasów.

Porucznik ścisnął **mię mocno za rękę**, poczem skierował światło wewnątrz hełmu i... przeczytał spokojnym zupełnie głosem: „pułkownik Hans Joachim von G.“

Był to **szkielet jego rodzonego dziadka**.

W drodze powrotnej milczał. Nie przeszkadzałem mu.

Wieczorem zameldował się do mnie służbowo i rzekł salutując: Panie pułkowniku **proszę o pozwolenie pogrzebania zwłok mego dziadka poległego i zaginionego w roku 1870.**

Nie powinienem był pozwolić. Wiedziałem, że **nie powróci** ze szkieletem i klnę się na wszystko, **że on o tem również wiedział...**

— — — — — — — — — — — — — —

Podałem mu rękę. W dwie godziny potem **odnaleziono jego zwłoki**. Wraz z hełmem i ze szkieletem...“

Miljonowe straty Banku Francji na spadku funta szterlinga

Spadek funta angielskiego odbił się silnie **na giełdzie paryskiej**. — Dewizy angielskie spadły w przeciągu jednego dnia z **87,81** na **81,75**. W związku z tem **akcje Banku Francji spadły o 300 franków** (na 10.500 fr.).

W podziemiach Banku Francji są wielkie ilości banknotów angielskich zakupionych przez Francję w lecie na podtrzymanie kursu funta.

Ofiojalnie nic dotąd niewiadomo, **jaka ilość dewiz angielskich znajduje się w posiadaniu Banku Francji**. Z autentycznych źródeł jednak wiadomo, że **NA OBECNYM SPADKU FUNTA FRANCJA STRACIŁA BLISKO 3½ MILJARDA FRANKÓW.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecna **bytność ministra finansów Flandin'a** w Londynie była ściśle związana z tą katastrofą. Niewiadomo jeszcze w tej chwili, jakie zarządzenia poweźmie Bank Francji. Prawdopodobnie **skarb państwa pokryje** dotychczasowe straty z własnych rezerw.

Nagła zniżka funta jest obecnie przedmiotem **ożywionych rozmów w międzynarodowych** kołach gospodarczych.

Funt leci z dnia na dzień na łeb na szyję, a właściwie nie da się konkretnie ustalić w **czem tkwi tego przyczyna**. Dzień 1 grudnia przyniósł **rekord spadku funta na giełdzie nowojorskiej i paryskiej.**

W tej chwili Francja jest najbogatszem państwem Europy — i jak wnioskuje jedno z pism wiedeńskich — **będzie wywierać represje na Anglję w sprawie ochrony celnej** a także jej stanowiska względem **reparacyj niemieckich.**

W tej chwili jednak **Francja** sama jest poszkodowana.

Oficjalne wizyty p. Wojewody Pomorsk.

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis, obejmując urzędowanie, złożył następujące oficjalne wizyty: Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Dr. Okoniewskiemu, Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Dominikowi, Dowódcy O. K. VIII p. Generałowi Brygady Pasławskiemu, Prezesowi Sądu Apelacyjnego p. Szyszce, Prokuratorowi Sądu Apel. p. Jawornikowi, Staroście Krajowemu p. Łackiemu, Kuratorowi Okręgu Szkoln. p. Dr. Pollakowi, Prezesowi Izby Rolniczej p. Dr. Esden-Tempskiemu, Prezesowi Sądu Okr. w Toruniu p. Chodeckiemu, Prokuratorowi S. O. w Toruniu p. Studnickiemu, Ks. Dziekanowi Kozłowskiemu, Komendantowi Centr. Wyszk. Artyl. p. Generałowi Dyw. Prychowi, Dowódcy 4 dyw. piechoty p. Gen. Bryg. Maksymowicz-Raczyńskiemu, Szefowi Sztabu p. Pułk. S. G. Rudowiczowi, Pomocnikowi Dowódcy O. K. p. Pułk. dypl. Dzwonkowskiemu, Zastępcy dowódcy 4 dyw. piech. p. Pułk. dypl. Wolikowskiemu, Dowódcy Bryg. Kaw. p. Pułk. Dypl. Abrahamowi, Dowódcy 63 p. p. p. Pułk. Rymkiewiczowi, Komendantowi Ofic. Szkoły Marynarki p. Komandorowi Por. Korytowskiemu, oraz rewizytował Prezydenta Miasta Torunia p. Bolta.

Złośliwe pogłoski

Prasa warszawska donosi: Podana w niektórych pismach pogłoska, jakoby **rząd zamierzał cofnąć 10 proc. dodatek drożyźniany**, doliczany do poborów urzędniczych jest nieprawdziwa.

Żadna dalsza obniżka poborów pracowników państwowych nie jest dziś przewidziana.

Z Polski robią wilka imperjalizmu

Komedyjka na łamach organu Stahlhelmu

„Der Stahlhelm“ z dnia 28 listopada b. r. publikuje „straszliwie rewelacyjny“ artykuł o polskim **„brutalnym imperjaliźmie“** (Brutaler Imperialismus), który wywołuje konieczność(!) uzbrojenia jagnięcych słabiuchnych Niemiec, wydanych na pastwę ociekającego krwią okrutnego wilka polskiego.

Autor artykułu **Rochlitz** ustawia w jednym zgodnym szeregu i na jednym **istotnie wspólnym nam wszystkim froncie** polskich mężów stanu i działaczy:

Dmowskiego i „krwiopijcę“ Grażyńskiego, Grabskiego, Wojciechowskiego i pułkownika Sławka z podniesioną szablą, Srokowskiego, Bukowieckiego i „prawą rękę min. Strasburgera - Zaleskiego“, którym wszystkim patronuje **Marszałek Piłsudski**, „zwolennik dokonanych czynów“ i oświadcza, że **cała Polska planuje zdecydowany atak na wschód niemiecki.**

Autor artykułu pisze: „Szaleństwo polskie ma swoją metodę. Dzień po dniu, z roku na rok w **mózgach polskich** wmurowuje się pojęcie, że Polska **nie może być zadowolona** z tego, co uzyskała w Wersalu tylko **przymusowi** Lloyd George'a i Wilsona; inaczej, zabrałaby tereny aż po Odrę. Tak **rządowe jak i urzędnicze koła, prasa i placówki propagandowe Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związki Legjonistów, Powstańców i koła nacjonalistyczne** — wszyscy niezmordowanie i niestrudzenie głoszą **dalszą rozprawę z „wrogiem odwiecznym na zachodzie“** i uderzeniami bicza podburzają opinję publiczną w tym kierunku.

Prusko-wschodnie alarmy Stahlhelmu

Autor przytacza opinję Dmowskiego i Stanisława Grabskiego i oświadcza, że **łapczywość polska na Prusy Wschodnie** przewija się we wszystkich publicystycznych artykułach prasowych ubiegłego roku i jest leitmotiwem wszelkich pieśni nienawiści. Reprezentantem polskiej **myśli ekspanzywnej jest Srokowski** „rafinowany bojownik tej idei, który głosi w książce swej „Z kraju czarnego krzyża“, że **niema dość wielkiej ofiary, którą należy ponieść, by w ten czy inny sposób zdobyć Prusy Wschodnie.**

Bukowiecki pisze w swem dziele, że **„Prusy Wschodnie są nieustanną groźbą dla Polski“.** Anonimowy autor t. zw. „Consulibus“ proponuje formalny **podział Prus Wschodnich między Polskę i Litwę.** „Potwór“ ten winien raz na zawsze zniknąć z mapy Europy.

Rząd pruski stwierdza z przerażeniem, że na terenie Prus Wschodnich powstają **„niezliczone polskie szkoły mniejszościowe“ i polskie gimnazjum, które ma być kuźnią polskiego ducha i kultury na Mazowszu Pruskim“.**

„Pożądliwy wzrok polski“ kieruje się przedewszystkiem ku Gdańskowi. **Rozbudowa portu w Gdyni** nie wystarcza już Polakom bynajmniej. Chcą mieć całe morskie wybrzeże.

Strach ma wielkie oczy

Wielką rolę w tym **marszu Polski na Gdańsk** odgrywa „tajny dokument“ napisany w roku 1929 przez „niejakiego Zaleskiego“. Pismo to jest **„arcydziełem wyrafinowanej dyplomacji“** i stara się udowodnić gdańszczanom korzyści z gospodarczej współpracy z Polską. Równe niebezpieczeństwo grozi **Śląskowi**. Należy pamiętać o **mowach wojewody Grażyńskiego, przywódcy powstańców górnośląskich.** Mowy te są **bluttdurstig** (żądne krwi!) i **agresywność** ich nie ulega żadnej wątpliwości.

Do tego trzeba pamiętać, że **„Piłsudski jest przyjacielem czynów dokonanych“**, jak to stwierdza jego zgoda na zajęcie **Wilna przez Żeligowskiego. Pułkownik Sławek oświadczył zaś, że „węzeł gordyjski musi się przeciąć szablą“.**

I tak — rozkrzycza się już na dobre autor artykułu p. Rochlitz — **niebezpieczeństwo dla wschodu niemieckiego wzrasta**, płomienie ukazują się już na firmamencie. **Polska tężeje orężnie i zbroi się**, aby zagarnąć całe wschodnie Niemcy aż po Odrę. Słabość Niemiec(!) jest dla niej zachętą. Im więcej będziemy **bezbronni**, tem większe polskie niebezpieczeństwo. Nie Polska jest zagrożona, lecz **wschód niemiecki!** — Trzeba się uzbroić!“.

Strach ma wielkie oczy i „każdy sądzi sam po sobie“. Krzyżacki „Drang nach Osten“ wrzeszczy w niebogłosy wobec samoobrony świętych praw polskich.

A pisze to „Stahlhelm“, organ tych, co latem w sile 100.000 demonstrowali **zbrojnie pod Wrocławiem nad polską granicą i manifestowali publicznie swą żądzę odwetu!**

Bierny opór rolnictwa niemieckiego w Prusach Wschodnich

Większa część okręgowych **organizacyj Landbundu** w Prusach Wschodnich uchwaliła wezwać właścicieli ziemskich na obszarze prowincji do **solidarnego wstrzymania wszelkich spłat z tytułu należności podatkowych** i świadczeń socjalnych aż do chwili, gdy gospodarstwa rolne „odzyskają rentowność“. Jednocześnie rolnicy wschodnio-pruscy wezwani zostali do płacenia począwszy od 1 listopada rb. za pożyczki zaciągnięte na pierwszą i drugą hipotekę nie więcej jak 3 proc. Organizacje Landbundu żądają **odroczenia przymusowych licytacyj gospodarstw** do chwili powrotu ich do rentowności, zapowiadając, iż zatrudnionym u siebie robotnikom mogą wypłacać tylko 70 proc. obecnego wynagrodzenia.

Nadchodzące z różnych okręgów wschodnio - pruskich wiadomości świadczą, że **uchwała powyższa wprowadzana już jest w życie.** Przytem organizacje Landbundu grożą **bojkotem towarzyskim i gospodarczym** tym członkom, którzy nie zechcą przyłączyć się do **wspólnej akcji. Ulegając** groźbom wielka ilość właścicieli ziemskich zawiadomiła już swych **robotników**, że otrzymają tylko dwie trzecie **ustalonego taryfowego** wynagrodzenia. Właściciele ziemscy zwrócili się równocześnie do władz z zawiadomieniem, że **nie będą płacić za ubezpieczenie robotników na wypadek choroby i że nie uznają instytucji Kas Chorych.**

Anglja pod znakiem hasła „Swój do swego“



W Anglji rozpoczęto zakrojoną na wielką skalę akcję propagandową pod hasłem „Swój do swego po swój towar“ celem oczyszczenia rynku angielskiego z zalewających go towarów zagranicznych. — Powyżej olbrzymia reklama świetlna przy Trafalger-Square w Londynie: Kupuj tylko towary angielskie“!

Ostatnie dni carskiej kwatery wojennej

Początek tragicznego końca cara Mikołaja

W ostatnich latach wojny światowej główna kwatera wojenna naczelnego dowództwa armji rosyjskiej znajdowała się w Mohylewie nad Dnieprem. Obywatelka tego miasta, niejaka Bielewska opublikowała w tych dniach wspomnienia, w których szczegółowo opisuje zwłaszcza **pobyt cara Mikołaja w kwaterze głównej** rosyjskiego sztabu generalnego. Car zajął wówczas miejsce najwyższego dowódcy armji rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Bielawska w swych wspomnieniach podaje również charakterystykę poszczególnych obcokrajowców, przydzielonych przez ich państwa do rosyjskiego sztabu generalnego.

O obcokrajowcach autorka opowiada na stępujące:

TŁUSTY, ZACHMURZONY GENERAŁ BARTELS.

Pełnomocnik angielski był zawsze niezadowolony. Był to tłusty, zachmurzony starzec, generał Bartels. Stale coś mu nie odpowiadało i **bezustannie złorzeczył pod adresem restauracji, w** której zamieszkiwał, chociaż był to najlepszy hotel w całem mieście. Nie podobało mu się jedzenie, chociaż **z Petersburga sprowadzono najlepszego kucharza.** Dla niego jedyną przyjemnością była mała urzędniczka pocztowa w Mohylewie, z którą automobilem wyjeżdżał za miasto, kupował jej łakocie. Dla niej starał się nawet nauczyć po rosyjsku, ale to mu się nie udało. Równ. jeden z jego adjutantów **znalazł sobie bogdankę.** Była to młodziutka żydówka, nie piękna wprawdzie, ale żywa i wesoła. Dla zabicia czasu cały dzień w okolicy robili zdjęcia fotograficzne. Wreszcie pomimo protestów swej rodziny wyjechała ze swym kochankiem do Anglji, gdzie została jego żoną.

PEŁNOMOCNIK JAPONJI I JEGO PODARUNKI.

Wiele anegdot opowiadano o **pełnomocniku Japonji.** Ktoś mu powiedział, że jeśli jest dokąd zaproszony, to musi służbie dać na herbatę. Dlatego też jak tylko służąca gdzieś otworzyła mu drzwi i pomogła mu zdjąć płaszcz, natychmiast **wkładał do ręki rubla.** W niektórych domach, gdzie dowiedziano się, że japoński generał daje napiwek, służące natychmiast po złożeniu płaszcza uciekały, tak, że Japończyk szukał je po całym domu, by mógł im dać rubla. Uważał za konieczne obdarować również **gospodynię domu za obiad.** Po pierwszem daniu generał Obat, tak bowiem nazywał się przedstawiciel Japonji, wygłosił płomienną mowę o gościnności rosyjskiej, poczem gospodyni darował trzy **jedwabne chustki.** Po drugiem daniu wyciągnął **z kieszeni wachlarz,** a po trzeciem daniu darował gospodyni **jakieś pudełko słomiane,** a zawsze przedtem wygłaszał płomienne mowy.

Okazało się jednakowoż, że pomimo tych komicznych właściwości **generał Obat był przewidującym człowiekiem.** W pełnem przekonaniu opowiadał, że Rosja będzie jeszcze cierpieć, że jej nieszczęście jeszcze długo potrwa, zanim wreszcie państwo się nie uzdrowi i nie zmartwychwstanie, by rozpocząć nowe, zdrowsze życie. Obat powiedział raz pewnej swej znajomej: **„Zaśniecie na dziesięć lat, w Rosji dojdzie do straszliwych wypadków".**

Rewolucja zaskoczyła wszystkich. Do cara, który abdykował przybyła jego matka Marja Feodorówna.

Ulice były puste. O godzinie wyjazdu nikt nie wiedział. W pociągu odwiedziło cara kilka gimnazjastek.

Wypalono dziurę w mgle

aby lotnikowi umożliwić lądowanie

O tem, jak wypalono dziurę w gęstej mgle, aby lotnikowi umożliwić lądowanie, donosi biuletyn amerykańskiego towarzystwa meteorologicznego.

Pewien lotnik, który z Cleveland wystartował do Nowego Yorku, otrzymał wiadomość, że **tworzy się gęsta mgła.** Istotnie kiedy lotnik przybył nad lotnisko Hadley w Stanie New York, dostał się w tumany tak gęstej mgły, iż o dalszym locie nie mogło być mowy. Załoga lotniska słyszała nad swemi głowami huk motoru samolotu. Słyszała, jak lotnik usiłował raz po raz lądować i wciąż z powodu obawy się cofał. Mgła była zbyt gęsta. Ponieważ wiedziano, że lotnikowi niebawem musi się skończyć **zapas benzyny i katastrofa byłaby nieunikniona, postanowiono lotnikowi pomóc w niezwykły sposób, przez.... wypalenie dziury w mgłach.**

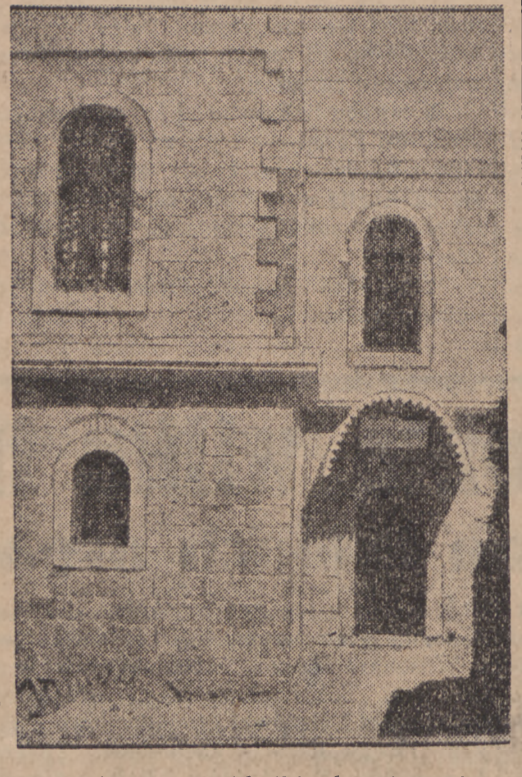
Na środku lotniska rozlano dwie beczki benzyny, **którą zapalono.** Lotnik, zawiadomiony o tym planie, latał dokoła ogniska oczekując chwili, aż mgła się rozproszy, kiedy płomienie wygasły, w mgle istotnie pojawił się zbawienny, otwór przez który lotnik szczęśliwie wylądował.

Dom Polski w Jerozolimie

Schronisko dla naszych pielgrzymów

Prawdziwą radością napełnia obecnie nawiedzających Jerozolimę Polaków wiadomość o otwarciu w tem mieście Domu Polskiego.

Dom Polski w Jerozolimie powstał dzięki staraniom i zabiegom ś. p. ks. Marcina Pinciurka, rodem z lubelskiego. Zbierając



przez długie lata składki, głównie w Ameryce, dokąd się kilka razy udawał, zdołał wreszcie zebrać tyle grosza, że wystarczyło na zbudowanie domu w dzielnicy chrześcijańskiej starego miasta, **niedaleko bramy Damasceńskiej.** Jednakowoż za życia ś. p. ks. Pinciurka zbyt duże były jeszcze braki, by dom ten mógł być użyty do celu, dla którego był przeznaczony. Zmiana nastąpiła dopiero w ostatnim czasie. W r. 1926 oddał ks. Pinciurek hospicjum na własność archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej dla użytku społeczeństwa polskiego a w czerwcu 1930 r. zakończył swe życie. Na jego miejsce J. E. Ks. Prymas Kardynał Hlond przysłał ks. prał. Piotra Trockiego z Warszawy, który pozostał tu jako kierownik hospicjum aż do lipca b. r., kładąc wielkie zasługi około urządzenia domu.

Dom Polski w Jerozolimie nie może się równać takiemi hospicjami jak francuskie, lub austrjackie; liczba osób, które mogą być przyjęte, jest dość ograniczona, posiada jednak wszystko to, co jest potrzebne, by pobyt **w nim był dla pielgrzymów polskich wygodny i miły.** Siostry Elżbietanki odnowiły i pomalowały na nowo wnętrze domu, zaprowadziły światło elektryczne, urządziły łazienkę, odnowiły małą kaplicę, w której od czasu do czasu odprawia się Mszę św. Kuchnia jest polska, bardzo dobra. Przy tem wszystkiem cena jest umiarkowana, o wiele niższa niż w innych podobnych hospicjach.

Polacy, przybywający do Jerozolimy, znajdą w tym domu zawsze miłe i gościnne przyjęcie, oraz informacje, jakich im będzie potrzeba. Dopytywać się należy o Dom Polski obok bramy Damasceńskiej (Damascus Gate), do której można dojechać autem, adresować zaś: Jerusalem, Christian Quartier, Old City, Dom Polski.

Jeszcze jeden spadek!

Liczba osób, posiadających ponad 1 miljon dolarów majątku, wynosiła w Stanach Zjednoczonych Ameryki jeszcze w 1928 roku **43.181.** Po krachu giełdowym w roku 1929 liczba ta spadła do **38.650.** Rok 1930 zaznaczył się już całkiem katastrofalnym spadkiem liczby miljonerów. Zostało ich już tylko **19.688.**

W roku 1929 było w Stanach Zjednoczonych jeszcze 511 osób, których dochód roczny wynosił ponad 1 miljon dolarów, **w roku 1930 było już takich krezusów tylko 149.**

Oczywiście liczby te w roku bież. jeszcze bardziej się skurczyły. **(t.)**

Tajemnica zaświatów

Ciekawy legat miljonerki

W tych dniach zmarła w Nowym Jorku znana miljonerka **mistress Karolina Berry,** która zajmowała się przez szereg lat bardzo gorliwie spirytyzmem, brała często udział w seansach i rozczytywała się w odnośnej **literaturze.** Była ona również gorącą przedstawicielką idei **ochrony zwierząt** i posiadała w swem mieszkaniu **istną menażerję,** złożoną z wielkiej ilości psów najszlachetniejszej rasy i podobnych do ludzi małp.

W testamencie wyraziła życzenie, aby na podstawie znacznej sumy przez nią pozostawionej dla uniwersytetu w Michigan, badano **tajemnice świata nadprzyrodzonego.** Odnośna klauzula testamentu orzeka, że 20.000 dolarów ma przypaść w równych częściach temu **medjum** i temu **wynalazcy,** którym uda się przeprowadzić **materjalizację duchów,** mogącą się ostać wobec najsurowszej nawet **krytyki** naukowej.

Jest to najwyższy legat z przeznaczonych kiedykolwiek na podobny cel. Mistress Berry wyznaczyła również członków jury, którzy mają rozstrzygnąć przydzielenie nagrody.

Jako osobliwe curiosum należy podać, że mistress Berry nie zapomniała o swoich czworonogich ulubieńcach, któremi tak życzliwie opiekowała się za życia. Postarała się o to, aby również po jej śmierci szło im dobrze i przeznaczyła na ten cel odsetki od kapitału, **wynoszącego 10 tys. dol.** Ponadto przeznaczyła 5 tys. dol. na dalsze badania w zakresie psychologji zwierząt ze szczególnem uwzględnieniem **pokrewieństwa** między duszą zwierzęca a ludzką.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

25) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Zbyteczna ta ostrożność wysoce irytowała Cardigana. Głośno twierdził, iż Kedsty stanowczo przesadza. Obiecał, że przynajmniej da strażnikowi obuwie na gumowej podeszwie i poleci by unikał wszelkiego hałasu. Kent podziękował serdecznie, a gdy Cardigan wyszedł roześmiał się uradowany.

Wyczekał, aż wskazówki zegarka obwieściły dziesiątą, poczem zabrał się do obmyślonych zawczasu ćwiczeń. Bezskutecznie wylazł z łóżka. Gdy tym razem stanął na nogach nie doznał już zawrotu głowy. Mózg miał jasny. Wyprostowany, począł coraz głębiej wciągać powietrze w płuca.

Nic bolało nic a nic. Gotów był krzyczeć z radości. Wyprostował ramiona i wykonał parę ćwiczeń gimnastycznych. Wygiął się jak łuk, muskając podłogę końcami palców. Potem przysiadł do ziemi, przechylił się na boki, zdumiony siłą i elastycznością mięśni własnych. Zanim wrócił do łóżka ze dwadzieścia razy przeszedł się w tył i wprzód po pokoju.

Nie czuł potrzeby snu. Wygodnie leżąc na poduszkach obserwował świecące na niebie gwiazdy, szukał pierwszych promieni księżycowych i słuchał hukania sów gnieżdżących się na straszkanem burzą drzewie. Po upływie godziny podjął ćwiczenia na nowo.

Stał właśnie na nogach, gdy usłyszał przez okno dźwięk zbliżających się głosów, a potem tupot nóg biegnących. W chwilę później ktoś walił w drzwi, natarczywie domagając się doktora Cardigana. Kent ostrożnie przysunął się bliżej okna. Księżyc świecił, dostrzegł więc parę postaci nadchodzących wolno i zgiętych jakgdyby pod ciężarem. Zanim mu z oczu znikli skręcając za węgieł, rozróżnił dwu ludzi dźwigających coś na noszach. Wreszcie otwarły się drzwi szpitala, wymieniono parę nerwowych zdań i nastała głucha cisza.

Kent wrócił do łóżka, rozważając, kim może być ów nowy pacjent. Po ćwiczeniu gimnastycznem oddychał znacznie łatwiej. Poczucie wracających sił budziło w nim entuzjastyczną radość. Optymistycznie spoglądał na świat. Zasnął późno i długo spał rano. Zbudziło go dopiero wejście Mercera. Asystent wszedł wolno i pocichu zamknął drzwi za sobą, jednak Kent go usłyszał. Siadając na łóżku wiedział już, że Mercer ma mu coś ważnego donieść; twarz młodego anglika zdradzała silne podniecenie.

— Przepraszam bardzo, że pana budzę! — rzekł, nachylając się nisko nad Kentem, w obawie jakgdyby, iż strażnik podsłuchuje pode drzwiami. — Sądziłem jednak, że lepiej będzie, jeśli się pan o tym Indjaninie dowie...

— O Indjaninie?!

— Tak, proszę pana. O tym Movie proszę pana. Strasznie nim ta historja wstrząsnęła. Z wieczora jeszcze mi doniósł, że znalazł barkę, która dziewczyna odpłynie w dół rzeki. Mówił, że jest schowana w Kims Bayn.

— Kims Bayn! To doskonała kryjówka!

— Doskonała, proszę pana. Zależdwie ściemniało dostatecznie Movie udał się znów na przeszpiegi. Nie bardzo wiem co się z nim stało później. Jednak gdzieś koło północy zjawił się w knajpie Crossena, skrwawiony, półprzytomny i ledwie trzymający się na nogach. Przynieśli go tu i czuwałem nad nim do rana prawie. Mówi, że dziewczyna wstąpiła na barkę, a barka odpłynęła w dół rzeki. Tylko tyle potrafiłem zeń wyciągnąć. Plecie coś jeszcze, ale w narzeczu którego nie znam. Crossen twierdzi, że to Cree i że stary Movie wierzy, iż djabły opadły go z kijami, gdy czatował na brzegu. Oczywiście, to musieli być ludzie. Nie wierzę w djabły, proszę pana.

— Ja także nie — odparł Kent, czując, jak krew szybciej krąży mu w żyłach. — Rzecz jest jasna. Ktoś sprytniejszy od starego Movie pilnował również brzegu rzeki.

Mercer, z twarzą zmieniona, spoglądał niepewnie w stronę drzwi. Potem nachylił się nad Kentem niżej jeszcze.

— Gdy byłem z nim sam na sam proszę pana, w bezwładnym bełkocie rozróżniłem pewne imie. Powtórzył je kilkakrotnie. *Kedsty!*

Palce Kenta nerwowo pochwyciły dłoń młodego anglika.

— Mówił *to* słyszałeś?

— Pewien jestem, że się nie mylę proszę pana. Powtórzył, Kedsty, kilkakrotnie!

Kent opadł na poduszki. Umysł jego pracował szybko. Ustalał plan działania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wszyscy obywatele spełnić powinni swój obowiązek w dniu 9 grudnia

Wojewoda Pomorski wydał obwieszczenie w sprawie powszechnego spisu ludności w dn. 9 bm. W obwieszczeniu tem czytamy m. in.:

Spis dotyczyć będzie:

1) wszystkich osób, zamieszkałych w miejscu zwykłego zamieszkania, także czasowo nieobecnych; 2) wszystkich osób czasowo obecnych.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony **będzie spis zawodów, budynków mieszkalnych** (tak zamieszkałych jak i niezamieszkałych), innych budynków, o ile są zamieszkane, oraz nieruchomości, na których się bundynki te znajdują, wreszcie spis mieszkań i spis miejscowości. Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcyj, wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Osoby, podlegające spisowi są **obowiązane do złożenia przed organami spisowemi zeznań w zakresie, objętym urzędowemi formularzami, jak również do okazania na żądanie tych organów dokumentów,** niezbędnych do sprawdzenia ich zeznań.

Nadto mają obowiązek złożenia zeznań: właściciel względnie zarządca domu — co do budynków i mieszkań, znajdujących się w tej nieruchomości, oraz co do osób w nich zamieszkałych względnie obecnych; osoba zajmująca lub wynajmująca na swoje imię mieszkanie, głowa gospodarstwa domowego oraz domownicy, co do mieszkania zajmowanego przez siebie oraz co do osób w niem zamieszkałych względnie obecnych.

Zeznania winny być ścisłe, zupełne i zgodne z prawdą. Celem należytego wypełnienia arkuszów spisowych, osoby obowiązane do złożenia zeznań winny zawczasu przygotować odpowiednie dokumenty, jak metryki urodzenia, ślubu i t. p.

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 464) zeznania poczynione w czasie **spisu stanowią tajemnicę statystyczną;** będą one używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielone władzom publicznym ani też osobom prywatnym w jakimś innym celu; **w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycyj i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.**

Kto umyślnie lub z niedbalstwa złoży zeznanie nieprawdziwe, uchyli się od złożenia zeznania, wzbrania się wpuścić organa spisowe do mieszkania czy budynku lub w inny sposób przeszkadza organom spisowym w wykończeniu ich czynności; dalej — **kto przeprowadza spis prywatny w czasie spisu urzędowego, wywiera wpływ na inne osoby w kierunku uchylenia się od złożenia zeznań** albo złożenia zeznań nieprawdziwych lub w sposób sprzeczny z przepisami — **ulegnie karze grzywny do pięciuset złotych z zamianą,** w razie niemożności jej uszczenia, na karę aresztu do miesiąca.

Celem spisu jest zebranie dokładnych i szczegółowych wiadomości o zaludnieniu Państwa Polskiego, o podziale jego pod względem płci, wieku, języka ojczystego, wyznania, wykształcenia i zawodu.

Spis przyniesie olbrzymią ilość wiadomości o gospodarczym i społecznym stanie ludności Rzeczypospolitej.

Gruntowne wyświetlenie zapomocą spisu różnych niedomagań życia gospodarczego i społecznego naszego kraju **umożliwi dalszą skuteczną walkę o poprawę warunków naszego bytu.**

Elementarnym zatem obowiązkiem każdego obywatela jest podanie w dniu spisu ścisłych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na zapytania, zawarte w formularzach spisowych.

KAŻDA OSOBA WINNA W DNIU 9 GRUDNIA SPEŁNIĆ SWÓJ OBOWIĄZEK CHĘTNIE I DOKŁADNIE, gdyż tego wymaga zarówno dobro Państwa, jak i jej własny interes.

Wojewoda: (—) Kirtiklis.

Przed spisem ludności

Dnia 4 bm. p. minister spraw wewnętrznych Pieracki wygłosi przez radjo o godz. 19,30 przemówienie okolicznościowe z racji drugiego powszechnego spisu ludności.

Dnia 6 bm. wygłoszony będzie przez radjo o godz. 9,45 odczyt o tem, jak należy wypełniać formularze spisowe.

Dnia 8 bm. o godz. 17,15 przemawiać będzie na ten sam temat dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego.

Otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego w Kościerzynie

Dnia 1 grudnia b. r. staraniem zarządu oddziału Z. S. Kościerzyna, odbyło się otwarcie świetlicy strzeleckiej w Kościerzynie. — Na otwarcie świetlicy przybyli: **pp. starosta Malanowski, komendant garnizonu ppłk. Prokop, powiatowy komendant Z. S. por. Sulatycki, burmistrz Owsiński, powiatowy prezes Z. S. ob. Kontek, przedstawiciel kupiectwa p. Lipiński, przedstawiciel rzemiosła p. Chrzan** oraz **wiele innych zaproszonych gości.**

Przybyłych przywitał prezes oddziału Z. S. ob. **Kleinschmidt,** poczem wygłoszono szereg przemówień. — Należy zaznaczyć, że do nowo otwartej świetlicy strzeleckiej p. starosta Malanowski ofiarował szachy, warcaby oraz kilka **skompletowanych tygodników oraz miesięczników.** — Pozatem inspektor szkolny p. Chmielecki wypożyczył 50 tomów książek.

Pod pręgierz

Zasądzenie redaktora odpow. „Słowa Pomorskiego" za podkopywanie zaufania do banków państwowych

„Słowo Pomorskie" od dłuższego już czasu prowadzi systematyczną, antypaństwową robotę **siania popłochu**, przez świadome podawanie fałszywych i nieprawdziwych wiadomości o czołowych instytucjach gospodarczych naszego Państwa, a zmierzające do poderwania zaufania do banków państwowych.

I tak między innymi ukazał się w numerze 232 tegoż pisma z dnia 8. 10. b. r. artykuł p. t. „Bank Gospodarstwa Krajowego w trudnościach finansowych", donoszący o tem, że Bank Gosp. Kraj. zwrócił się o ratunek do Ministerstwa Skarbu i t. p. brednie, mogące wywołać zaniepokojenie w opinji, a mające na celu poderwanie zaufania do tej Instytucji.

Sprawę skierowano na drogę sądową. W ub. poniedziałek odbyła się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego" Piszczowi (Piszcz, jak wiadomo, aresztowany został ponadto za działalność antypaństwową oraz za karygodne sianie popłochu i paniki i podburzające wystąpienia na wiecach.)

Rozprawie przewodniczył sędzia Dracve, oskarżał prokurator Barski, jako oskarżyciel prywatny Banku Gospodarstwa Krajowego występował adw. Krzemieniecki z Gdyni.

W charakterze świadka występował dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Leon Burysz, który w czasie rozprawy przedstawił na podstawie oficjalnych danych i cyfr stan finansowy Banku Gosp. Krajowego, **wykazując całkowitą nieprawdziwość faktów podanych w wymienionym artykule,** przyczem wskazał na **szkodliwe w wysokim stopniu i karygodne tego rodzaju wystąpienia prasowe.**

Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, domagającego się surowego ukarania oskarżonego, ogłosił postanowienie ogłoszenia wyroku w dniu 3 b. m.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Grodzki ogłosił w dniu wczorajszym wyrok, **uznający odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pomorskiego" Piszcza winnym występku z par. 186 k. k. i skazał go na grzywnę w wysokości 200 zł., w razie niezapłacenia na 20 dni więzienia, ponoszenia kosztów i opłat w wysokości 20 zł. oraz na ogłoszenie sentencji wyroku w „Słowie Pomorskiem", w „Kurjerze Lwowskim" i „Rozwoju Łódzkim".**

Sąd orzekł, że wiadomości podane w inkryminowanym artykule są niezgodne z prawdą, a zatem oskarżony twierdził fakty, zdolne poniżyć Bank Gospodarstwa Krajowego w opinji publicznej.

* * *

Stało się zatem zadość sprawiedliwości. Skazany został znowu t. zw. „redaktor odpowiedzialny", tłomaczący się gęsto, że przedrukowywał tylko wiadomość za innemi pismami.

I nie o „redaktora odpowiedzialnego" tu chodzi. Rzecz idzie o ten świadomy, szkodliwy dla interesów państwa kierunek polityczny tej prasy partyjnej, która z ramienia swych mocodawców politycznych, acz schowanych za parawan ustawy karzącej tylko „odpowiedzialnego redaktora", **spotwarza złośliwie państwowe instytucje gospodarcze,** działając w ten sposób na szkodę interesów państwa i jego obywateli.

Za to otrzymuje ta prasa wyrok skazujący. Poza skromnym wymiarem kary grzywny, kryje się druga nierównie poważniejsza: **potępienie w opinji publicznej za działanie na szkodę własnych instytucyj państwowych.**

Tu **partja poszła pod pręgierz.**

Podpisanie umowy między Polską a Jugosławją



W dniu 2 grudnia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie nastąpiło podpisanie porozumienia między Polską a Jugosławją o stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych. Porozumienie to podpisali ze strony Polski p. minister August Zaleski i p. Janusz Jędrzejewicz minister Wyznań R. i O. P. ze strony zaś Jugosławji p. min. Woisław Marinkovic. Następnie wymieniono dokumenty ratyfikacyjne konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją podpisanej w Białogrodziednia 6 marca 1927 r. — Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania porozumienia między Polską a Jugosławją. W imieniu rządu polskiego podpisuje porozumienie (na lewo)minister Zaleski, w imieniu rządu Królestwa Jugosławji minister Marinkowic (na prawo).

Europa wyprzedaje!

Szał wyprzedaży w Paryżu — Wszystko o 100 proc. taniej — W biurze okrętowem i na dworcu

...Nadzwyczajna okazja!

Zniżka cen o 50 proc.!

Wyprzedaż niżej cen kosztu!

Z powodu likwidacji sprzedajemy za bezcen!

Plakaty i ogłoszenia paryskie krzyczą, narzucają się natrętnie, przytrzymują, żebrzą.

Czy nas to dziwi?

Nie. To samo widzimy u nas. To samo dzieje się w całej Europie.

Wydaje się poprostu, że jakiś **szał wyprzedażowy ogarnął cały świat.** Dawniej w Paryżu istniały „soldy", ale w określonych sezonach i dotyczyły określonych towarów. Przyjęte było, że wielkie firmy od czasu do czasu wyprzedawały resztki i towary trochę już niemodne, przeważnie w zakresie konfekcji damskiej. A dziś? Wyprzedaż urządza **każdy najmniejszy sklepik** W quartier du Temple nietylko sklepy, ale nawet sprzedawcy uliczni ogłaszają soldy. Można tam kupić pończochy jedwabne za **trzy franki,** palta skórzane za **100 franków,** suknie jedwabne z żakiecikiem — za 135 i to — **na raty!**

Publiczność bierze tylko na raty. I kupuje tylko na „soldach". To, co nie jest „okazją" — nie przyciąga. Musi być o 50, o 75, ba! nawet o 100 proc. taniej! Taniej — od czego? Niewiadomo, ale musi być kuszący anons, to wtedy — może — na raty... Książki luksusowe, obrazy mistrzów po **200 franków, zamiast 8000,** instrumenty chirurgiczne, maszyny do pisania, kwiaty, pióra, wózki dziecinne... Soldy, soldy i jeszcze raz soldy! Czy można sobie wyobrazić wyprzedaż... drobiu i mięsa? A jednak w okolicy placu Republiki rzeźnicy i handlarze drobiem licytują się wzajemnie w obniżce cen i zapowiadają „wielkie wyprzedaże".

Ci, co nie sprzedają towaru — jak się mówi — „na wynos", robią wszelkie możliwe udogodnienia. Restauratorzy, hotelarze, towarzystwa okrętowe, wszelkiemi sposobami starają się zwabić klijentelę. „Ludzie-sandwicze", czyli ajenci reklamowi z plakatami na plecach, obwieszczają, że w restauracjach 19-go i 20-go arrondissement można zjeść obiad, wliczając w to napoje, **za 4 fr. 50.** Zaś w dzielnicach arystokratycznych, obiad, odpowiednio zmieniony (kawior, szampan) — za 50 franków. Co komu przystoi. Czy i to nie jest trochę — wyprzedaż?

Podsłuchana rozmowa w towarzystwie okrętowem. Jakiś pan pyta o cenę biletu do Brazylji.

— Tam i z powrotem na dobrym okręcie będzie pana kosztowało **25 tysięcy.**

— Hm... to za drogo. Podróżuję z rodziną...

Szanowny pan z rodzinką — to zmienia postać rzeczy. Ile osób? Cztery? W takim razie dajemy rabat: komfortowy przejazd dla całej rodziny za **50 tysięcy.** Jeszcze za drogo? A ile szanowny pan przeznacza? Dziesięć tysięcy — nie, to niemożliwe! Zresztą pozwoli pan adresik — nasz agent zgłosi się do pana i postaramy się dojść do porozumienia.

I tutaj sny wyprzedażowe!

Powtarzają również anegdotkę, przypisywaną Sachy Guitry. Ktoś pyta przy kasie kolejowej na dworcu ljońskim o bilet do Lyonu.

— 400 franków.

— Ach, jak drogo!

— Cóż robić proszę pana, nic na to nie poradzimy.

— Taak? W takim razie idę do konkurencji — na dworzec Północny!

Jest to zdaje się jedyna dziedzina, w której konkurencja nie pomoże, i — niestety — rat niema! Pozatem na raty kupić można wszystko!

Ogłoszenia w pismach — rewelacyjne. Rolls-Royce i Hispano Suiza po 40, a czasem i po 30 tysięcy. Okazje, okazje i okazje. Rozbija się tylko o jedną małą rzecz: brak gotówki. Powszechna choroba! Ta powszechność niejako — zbliża. Gdziekolwiek bądź się jest, wszędzie widzi się to samo i czuje w rodzimej atmosferze. Szyldy wyprzedażowe w Paryżu, Berlinie, Wiedniu mrugają porozumiewawczo, jak starzy znajomi. A po powrocie do kraju widzimy, **że pod tym względem nie zostajemy** w tyle za Europą! H. D-a.

Stracenie szpiega Klamkego

na stokach warowni poznańskiej

Sąsiedzi nasi mimo wszystko nie należą do zbyt pewnych siebie. Choć z jednej strony nie zaprzestają gróżb i fantastycznych pogróżek wojennych, z drugiej jednak strony prowadzą **krecią robotę szpiegowską**, przygotowując się w ten sposób do ewentualnych wystąpień czynnych.

I Niemcy i Rosja na polu szpiegostwa pracują z równą energją.

Nasze organy śledcze przeciwdziałają niecnej robocie szpiegowskiej z całą energją, a wprowadzone ostatnio w życie **sądy doraźne** ułatwiają walkę ze szpiegostwem.

Niedawno **rozstrzelano w Toruniu oficera rezerwy Tulodzieckiego,** przed paru dniami w Poznaniu sąd wojskowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie **strzelca 68 p. p. we Wrześni Franciszka Brunona Klamkego.**

We środę wczesnym rankiem **Klamke,** żołnierz, którego od zbrodni nie powstrzymała przysięga żołnierska, **zginął haniebną śmiercią na stokach Warowni 8 w Poznaniu.**

Gdy szpiegowi zakomunikowano **decyzję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odrzucającą prośbę skazańca o ułaskawienie** przyjął wiadomość o natychmiastowem wykonaniu wyroku **z rezygnacją.**

Na pytanie prokuratora, jakie jest jego

ostatnie życzenie,

odpowiedział:

— „Prosiłbym o odłożenie egzekucji do dnia następnego. Chciałbym przed śmiercią zobaczyć swoją matkę".

Prokurator wyjaśnia, że jest to niemożliwe. Procedura postępowania doraźnego nie pozwala na najmniejsze opóźnienie wykonania wyroku.

Wychodząc zapytuje jeszcze skazańca:

— „Czy ma jeszcze jakieś życzenie?".

— Prosiłbym o kilka papierosów — odpowiada po długim, jak wieczność namyśle.

Głos jego pozornie spokojny, zdradza straszliwe zdenerwowanie i załamanie psychiczne.

Za chwilę wchodzi do celi kapłan. Długa modlitwa, spowiedź, skrucha zbrodniarza i wreszcie

ostatnia droga do słupa egzekucyjnego.

Zwykłe, szablonowe formalności. Krótki rozkaz. **Salwa** — i zbrodniarz z cichym jękiem osunął się na ziemię.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Członkowie Obwiepolu przed sądem

Smutne objawy zdziczenia

W ub. czwartek przed Sądem Grodzkim w Rogoźnie, toczyła się rozprawa **przeciwko członkom miejscowego O. W. P.** oskarżonym **o spalenie portretu Marszałka J. Piłsudskiego, skradzionego z lokalu p. Kaczora w czasie zjazdu Obwiepolu w Ryczywole.**

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Miśko, oskarżenie z ramienia prokuratora popierał Komendant Pow. Pol. Państw. p. Skąpski.

Wszyscy świadkowie mianowicie: post. Jachowski, post. Szwazier, Maćkowiakówna, Benkiel, Ziada i Weiher zeznali, że widzieli, jak obwiepolacy nieśli zwinięty rulon — portret, później zaś na sali słyszeli krzyki, gwizdy i śpiewy...

Świadek Buśko zeznał natomiast, że widział jak Kamiński (członek O. W. P.) miał portret Marszałka Piłsudskiego i na sali rzucił go w ogień, przeto Sąd skazał Kamińskiego na 6 dni aresztu.

W swej wściekłej nienawiści partyjnej obwiepolacy doszli już do zenitu. Przy akompanjamencie niezwykłej orgji wrzasków i gwizdów dziś spalili portret Marszałka, jutro znowu zachce się im portretu Prezydenta.

Szalona zawiść, wpojona przez menerów endeckich kryjących się w cieniu w serca tej zdeprawowanej młodzieży, wydaje coraz gorsze owoce.

Jest to rąbek prawdziwego oblicza „prawdziwych" narodowców!

Nauczycielstwo rejonu Lipinki potępia wystąpienie sen. Boraha

Nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu Lipinki, zebrane w dniu 28 listopada br. na konferencji rejonowej w Łąkorzu pow. lubawskiego, oburzone niesłychanemi wystąpieniami germanofilskiemi senatora amerykańskiego Borahą, zdążającemi do naruszenia granic Państwa Polskiego, ustalonych Traktatem Wersalskim, zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciwko tym niecnym zakusom.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że obywatel i senator narodu amerykańskiego o którego wolność walczyli najlepsi synowie Polski pod wodzą Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, w tak brutalny i podły sposób usiłuje zerwać przyjaźń łączącą oba narody, nie mając do tego dokładnej orjentacji i pojęcia w sprawach Polski.

Stwierdzamy kategorycznie, iż Pomorze jest ziemią czysto i rdzennie polską od niepamiętnych czasów, wobec czego mowy nie może być o jakichś „korytarzach" a tem bardziej naruszenia raz ustalonych granic.

Pomni krzywd jakich doznało w długoletniej niewoli nie pozwolimy nigdy na ponowne zakucie nas w kajdany przez naszego odwiecznego wroga. Jesteśmy zdecydowani w razie konieczności bronić do ostatniej kropli krwi praw naszych do odwiecznie polskiej pomorskiej ziemi, i ani piędzi nie odstąpimy jej dobrowolnie.

Koło Pań Ogniska Kolejowego w Chojnicach

w akcji niesienia pomocy bezrobotnym

W sobotę 28 listopada urządziło Koło Pań przy K. P. W. Chojnice w pięknych salach dworcowych, k a w k ę na rzecz miejscowych bezrobotnych.

Na wielkiej sali zaraz przy wejściu wystawiły panie własnemi siłami bogaty i obfity bufet, sala następna była efektownie ubrana i oświetlona, a jeden z bocznych pokoi ubrały panie w piękne oryginalne własnoręcznie haftowane firany i obrusy kaszubskie, to też całość przedstawiała się imponująco.

Wysiłek w przygotowaniu był ogromny, lecz przyniósł nadspodziewanie dobre rezultaty, bo pomimo tego, że był koniec miesiąca, zapełniła publiczność wszystkie sale po same brzegi. Zeszła się w salach dworcowych cała elita chojnicka z p. Starostą Dr. Zaleskim z małżonką, burmistrzem p. Dr. Sobierajczykiem z małżonką, Dowódca Baonu p. mjr. dypl. Dobrzańskim, p. Prezesem Sądu Okr. Dr. Drozdowskim, p. Dyr. Gimnazjum Dr. Korzeniowskim, p. Naczelnik Oddziału Drog. Inż. Poczobutem i lekarzami rejonowemi p. Dr. Bełkowskim z małżonką i p. Dr. Piełowskim z małżonką — na czele.

Imprezę zaszczycił swą obecnością również Prezes Okręgowy p. Dyr. Wydziału Kontroli Dochodów w Bydgoszczy Welz.

Poraz pierwszy zeszli się kolejarze chojniccy z przedstawicielami władz innych resortów, lecz pomimo to przedstawiała się całość niby jedna rodzina, a efekt był ten, że dla bezrobotnych uzyskano 252.95 zł.

Wynik ten zawdzięcza się życzliwemu poparciu obywatelstwa chojnickiego, sprężystej organizacji i wytężonej pracy Koła Pań z Dr-wą Bełkowską na czele, oraz zast. komendanta rej. p. Inż. Załuskiego i Prezesa Ogniska K. P. W. p. Zawiadowcy stacji Nowaka.

Podgórz

— O uruchomienie kuchni ludowej. Dzisiaj w piątek odbędzie się w Magistracie o godz. 19 wieczorem zebranie obywatelskie, — zwołane przez p. burmistrza celem uchwalenia i uruchomienia kuchni ludowej dla biednych. Spodziewać się można licznego przybycia osób, które do sprawy przyczynią się radą bądź pomocą.

Z Polskiego Białego Krzyża. W ub. środę odbyło się w Magistracie zebranie zarządu P. B. K. Po zagajeniu przez sekretarza p. M. Deutscha i powitaniu nowych członków pp. burmistrza Stamirowskiego i kpt. Kościa, przyjęto rezygnację z prezesury p. Jesionowskiego poczem kooptowano na prezesa p. burmistrza Stamirowskiego. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. M. Deutsch, poczem przedyskutowano sprawę zatargu Koła z Okręgiem toruńskim. Celem ostatecznego zlikwidowania zatargu wybrano komisję porozumiewawczą, w skład której weszli pp. burmistrz Stamirowski, pplk. M. Landau, mjr. Kleiberowa, kpt. Makarewiczowa, kpt. Kość i M. Deutsch. Konferencja porozumiewawcza odbędzie się w dn. 10 bm.

— Akademja „Miesiąca Śląska". Staraniem Zw. Strzeleckiego w Podgórzu odbędzie się w przyszłą niedzielę w hotelu centralnym o godz. 7,30 wieczorem z udziałem orkiestry wojskowej i z następującym programem: 1) otwarcie akademji przez p. burmistrza Stamirowskiego, 2) słowo wstępne: ob. prezes Daniel Szpica, 3) deklamacja „Rota Ślązaków" z cyklu pieśni żołnierskich: ob. Sławomir Magiera, 4) referat: Śląsk na tle dziejów Polski" ob. Janina Szymańska, 5) śpiew solo: kanonier Dąbrowski, 6) deklamacja: „Na piastowskim Śląsku" ob. Albin Kowalski, 7) śpiew solo: kanonier Dąbrowski, 8) deklamacja: „Na górnośląskiej ziemi" ob. Helena Piątkówna, 9) żywy obraz, 10) zakończenie: hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Wstęp na salę za dobrowolnemi składkami. O liczny udział uprasza komitet.

Wąbrzeźno

— Z życia rzemieślników. Dnia 5 grudnia o godz. 19 w sali posiedzeń Magistratu w Wąbrzeźnie, wygłosi p. radca wojewódzki Barciszewski odczyty na temat: „Obowiązki komisji egzaminacyjnej dot. egzaminów czeladniczych i mistrzowskich" i „Wpływ szkól dokształcających na rozwój rzemiosła.

Panów Starszych Cechów w Wąbrzeźnie Izba prosi by członków swych o powyżej wymienionym wykładzie uwiadomili. Ze względu na ważność tematu jest obecność przedewszystkiem wszystkich członków komisji egzaminacyjnych w Wąbrzeźnie pożądana.

Z przed 100 laty



Wiadomo że mimo wielkich sympatyj, jakie posiadało zagranicą powstanie listopadowe, — zostało ono przez Rosję zgniecione skutkiem strachu jakim napawał wówczas Europę, potężny kolos moskiewski. Rozbitki armji polskiej, zmuszeni opuścić granice ówczesnego Królestwa, rozeszli się po Niemczech, Francji Belgji, przyjmowani wszędzie z entuzjazmem i współczuciem. Istnieje z tej epoki duża ilość widoków, sztychów oraz poezyj i opisów, we wszystkich prawie językach europejskich, dotycząca nieszczęsnej doli emigrantów. Zdjęcie nasze jest reprodukcją sztychu francuskiego, przedstawiającego uchódźcę polskiego, któremu skromny wyrobnik francuski ofiarowuje przytułek.

Poświęcenie Szkoły Rolniczej w Chełmży

W dn. 1 grudnia b. r. odbyło się w Chełmży poświęcenie Szkoły Rolniczej przeniesionej przed kilku dniami z Kałdusa.

W uroczystości poświęcenia szkoły wzięło udział szereg osób z Chełmży i powiatu. Uroczystość otwarcia szkoły zaszczycił swą obecnością starosta powiatowy Dr. Bogocz.

Jabłonowo

— Konferencja rodzicielska. W niedzielę dn. 29 listopada odbyła się w szkole powszechnej konferencja rodzicielska, którą zagaił wstępnem przemówieniem p. kierownik szkoły Hoffmann. Przemówienie nacechowane troską o wychowanie i dobro młodzieży — szkoły i Państwa przyjęli licznie zebrani rodzice z wielkiem zadowoleniem. Postanowiono przytem zwrócić się z ponownym apelem do władz kompetentnych, aby gminie Jabłonowo udzielono kredytu na ukończenie przybudówki szkoły, gdyż to warunkuje sprawne funkcjonowanie aparatu szkolnego. W szczególności daje się odczuć brak pracowni fizyko-chemiczne-biologicznej i robót ręcznych.

Następnie pp. wychowawcy klas udzielali rodzicom rad — oraz informowali ich o postępach naukowych dzieci.

Bardzo wskazanem byłoby, aby szkoły częściej urządzały informacyjne konferencje z rodzicami, ponieważ sprzyjają one utrzymaniu stałego kontaktu domu ze szkołą, mogą zaradzić i usunąć niejedno zło, a zgodną harmonijną współpracą obu instytucyj wychowawczych napewno osiągnie się daleko większe rezultaty w wychowaniu i nauczaniu młodego pokolenia.

Najbliższy odczyt Instytutu Bałtyckiego w Gdyni

O wpływie języka polskiego na język niemiecki

Jak już nadmienialiśmy wczoraj — najbliższy odczyt prof. Kleczkowskiego z cyklu uniwersyteckich wykładów, zorganizowanych przez Oddział Gdyński Instytutu Bałtyckiego zostanie poświęcony zagadnieniom językowym. Ponieważ tytuł tego wykładu: *„Wpływy języka polskiego na djalekty prusko-niemieckie"* — może wpłynąć na mniejszą niż dotych czas frekwencję inteligencji gdyńskiej, przeto udaliśmy się po trochę wyjaśnień do organizatora odczytów — dr. Józefa Borowika, — dyrektora Instytutu Bałtyckiego. Oświadczył on nam, co następuje:

— Bardzo często słyszymy narzekania na zaśmiecenie języka polskiego germanizmami; niektórzy widzą w tem nawet dowód naszej słabości kulturalnej. Są nawet niektórzy, dla których naprz. djalekt kaszubski wydaje się mieszanką wyrazów niemieckich i polskich. *Nikt jednak nie zastanawia się nad tem, jak znaczne ślady w języku niemieckim pozostawiło obcowanie przez długie wieki z sąsiadem — Polakiem* i jak dużo można wykryć wyrazów kaszubskich, przyswojonych przez sąsiednie djalekty pruskie.

— Badania językowe, szczególnie te, które prowadzi prof. *Kleczkowski* posiadają niezmiernie ważne znaczenie i są nadzwyczaj ciekawe, bo pozwalają na rzucenie światła w *najbardziej zawiłe zagadnienia historyczne* i wyjaśnienie wzajemnego oddziaływania plemion niemieckich i słowiańskich na szerokim terenie wybrzeży bałtyckich. Naprz. dzisiaj, gdy zostały ustalone ślady materjalne pobytu Słowian lechickich nad ujściem Odry i na wyspie Rugji — pozostały do dzisiaj tam *słowiańskie nazwy miejscowości, — jako żywe dowody długowiecznego panowania Słowian na zachodnim Bałtyku.*

— Temat jest więc nietylko niezwykle doniosły — ale i wysoce ciekawy. Osoba zaś prelegenta — świetnego znawcy kultury germańskiej i znakomitego mówcy — daje zupełną gwarancję, że tak doniosły problem zostanie przedstawiony żywo i głęboko i wszystkich zainteresuje.

Miarą zainteresowania odczytem profesora Kleczkowskiego może być to, że przybywa na odczyt specjalna wycieczka z Warszawy — 40 osób ze świata politycznego.

KRONIKA

sobota 5 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Barbary m.
Sobota Sabby

— Stan wody w Wiśle z dnia 3. 12.: Zawichost + 1,84, Warszawa + 1,02, Płock + 0,69, Toruń + 0,77, Fordon + 0,98, Chełmno + 0,86, Grudziądz + 1,02, Korzeniewo + 1,25, Piekło + 0,44, Tczew + 0,49, Einlage + 2,16, Schiewenhorst + 2,34.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 9 bm. włącznie dyżuruje apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 4 b. m. o godz. 20: „Aurelciu, nie rób tego".

Sobota 5 bm. godz. 16 „Czerwony kapturek" i „Żabi Król".

Sobota 5 bm. godz. 20: „Aurelciu nie rób tego".

Niedziela, 6. 12. godz. 16 „X—33".

Niedziela, 6. 12. godz. 20 „Aurelciu nie rób tego".

Repertuar kin:

Palace — „Wesoły porucznik" z Mauricem Chevalier'em.

Światowid — „Noce paryskie".

Mars — „Piekło".

Lux, ul. Strumykowa, „Wielkomiejskie ulice"

Corso — „Dziesięć minut strachu" i „Załoga śmierci".

Z miasta

Długoletni fachowiec branży kolonjalnej p. Franciszek Kłopocki kupił sklep od p. G. Dąbrowskiego przy ul. Szerokiej 25. Sklep bogato zaopatrzony, to też może liczyć na powodzenie, czego mu szczerze życzymy.

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Łucjana Schedlin-Czarlińskiego złożyli w administracji naszego pisma El-Nestorowiczowie kwotę 20 **zł. na biedne dzieci m. Torunia.**

— Na bezrobotnych m. Torunia złożyli w administracji naszego pisma pracownicy cywilni Parku IV p. lotniczego kwotę 36,80 zł.

— Na biedne dzieci m. Torunia złożyli pracownicy cywilni IV p. lotniczego 10,50 zł. zamiast wieńca na trumnę ś. p.pilota kaprala W. Wakuły.

— Obchód św. Mikołaja dla dzieci osób wojskowych i cywilnych organizuje Rodzina Wojskowa w niedzielę 6-go grudnia o godz. 16-ej w salach Ofic. Kasyna Garnizonowego. Na całość obchodu składa się oddawna przygotowywane przedstawienie odegrane przez dzieci ze Szkoły Rodziny Wojsk., koncert młodocianej pianistki, rozdawanie prezentów, loterja fantowa, bridge, zabawa. Wstęp dla dzieci 1 zł., dorosłych 50 gr.

— Jeszcze tylko dziś w piątek od godz. 16 do 20-tej i jutro w sobotę przez cały dzień przyjmuje św. Mikołaj podarunki celem rozwożenia ich grzecznym dzieciom i dorosłym w izbie III. żeglarskiej drużyny harcerskiej przy ul. św. Katarzyny 13, I ptr. Rodzice, sprawcie swym dzieciom kilka niezapomnianych chwil szczęścia. Pamiętajcie, jak bardzo bolesny będzie zawód dla waszych milusińskich, gdy św. Mikołaj odwiedzi mieszkania sąsiednie a wasze dzieci ominie. Wszyscy więc składajcie podarki, aby św. Mikołaj je odwiózł wieczorem do waszych pociech.

— Przypominamy, że w niedzielę, 6 grudnia od godz. 14-tej odbędzie się obchód św. Mikołaja na dochód Tow. Czytelni Ludowych. W programie loterja i wiele innych niespodzianek i atrakcyj. Wszyscy miłośnicy dobrej książki niech pospieszą do „Wenecji" (Wiktorji) i niech drobnym datkiem przyczynią się do zdobycia funduszu na zakup nowości, które będą im uprzyjemniały wieczory zimowe. — Wstęp tylko 30 groszy. Dla dzieci i szeregowych 20 groszy.

— Pokaz kanarków. Toruński Klub Hodowli Kanarków „Wisła" urządza w dniach 6—8-go grudnia br. w sali „Gospoda" (ul. Sienkiewicza 20), pokaz kanarków. W dniu 5-go odbędzie się premjowanie oraz konkurs śpiewu, w niedzielę 6 nastąpi otwarcie wystawy.

— Wywiadówki w szkołach powszechnych nr. 4 i 9 (Bydgoskie przedmieście) odbędą się dnia 6 bm. od godziny 11—13-ej, na które zaprasza się rodziców i opiekunów dziatwy szkolnej.

— Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu dnia 3 grudnia 1931 r. Spędzono na targowicę miejską przy Rzeźni 202 koni, 120 krów, 60 świń tuczn., 32 warchlaków, 150 prosiąt.

Płacono za: Konie starsze 80—100 zł., robocze 150—300 zł, dobre 400—800 zł. — Krowy starsze 70—140 zł., krowy dojne 200—280. — Świnie tuczne — 50 kg. 35—40 zł., warchlaki: poniżej 35 kg. 25—30 zł., powyżej 35 kg. 30—35 zł. — Prosięta za parę 20 zł.

Na gwiazdkę najbiedniejszym

Nasz turniej gwiazdkowej ofiarności obywatelskiej

Dla tych, co przymierają w ubóstwie, dla tych co są bez opieki. Tym urządzimy gwiazdkę.

Apel nasz do serc, do ofiarności obywatelskiej nie pozostał bez echa. Akcja gwiazdkowa dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta, *spotkała się z życzliwością i poparciem społeczeństwa.*

Listę ofiarodawców szlachetnego turnieju ofiarności gwiazdkowej otworzyli znani na terenie naszego miasta kupcy pp. *JAN KAPCZYŃSKI I EDMUND SZYMAŃSKI.*

Wierzymy, że odtąd już lista ofiarodawców *powiększać się będzie z dniem każdym.* Mamy niezłomną nadzieję, że wszystkie warstwy społeczne wezmą udział w naszej akcji i udzielą nam swego poparcia, składając *najdrobniejsze nawet ofiary.* — Przyjmujemy starą odzież, zabawki, książki, pończoszki, żywność, łakocie ofiary pieniężne itd. J

Sędzia oskarżonym

Sensacyjna rozprawa przed Sądem Okręgowym

Przed Trybunałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego toczyła się w dniu wczorajszym

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA

Na ławie oskarżonych zasiadł naczelnik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Karol Libal, oskarżony o namawianie świadków do fałszywych zeznań oraz o ułatwienie ucieczki z Wąbrzeźna adwokatowi Czypickiemu — który — jak to swego czasu donosili śmy — *zdefraudował depozyty sądowe.* —

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. *Chodecki*, przy udziale sędziów *S. O. Nawrockiego i dr. Scheuringa.* Oskarżał prokurator *Marski.* — Oskarżonego bronił mec. Przysiecki.

W charakterze świadków zeznawali sędziowie *Łabędzki i Klejmowski* Ponadto przesłuchano trzech adwokatów z Wąbrzeźna, oraz przebywającego w więzieniu śledczym adwokata Czypickiego.

Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków Sąd *przerwał rozprawę do soboty* dnia 5 bm., w którym to dniu nastąpi ogłoszenie wyroku.

Czy 8-godzinny dzień pracy

może znaleźć zastosowanie w zakładach rzeźnickich

Jak o tem już donosiliśmy, rozpoczął się przed Sądem Grodzkim w Toruniu przed kilku dniami proces przeciwko 16 tutejszym mistrzom rzeźnickim o **zatrudnienie pracowników ponad ustawowo przepisaną ilość godzin.**

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w wyniku przeprowadzonej rozprawy i przesłuchaniu świadków, oraz wysłuchaniu opinji rzeczoznawców ogłosił wyrok, uznający winnymi tylko **6 mistrzów rzeźnickich przekroczenia w kilku wypadkach ustawy o czasie pracy ponad 12 godzin i zasądził ich po 75 zł. grzywny.** Innych oskarżonych sąd uwolnił.

W motywach wyroku sąd orzekł, iż ustawa o czasie pracy dopuszcza w niektórych wypadkach **przekroczenie 8-godzinnego dnia pracy do 12 godzin**, o ile chodzi, tak jak w tym wypadku, o zakłady rzeźnickie, które przerobić muszą **mięso z uboju na wyroby, tego samego jeszcze dnia, z obawy przed zepsuciem**, i dla tego zasądził **tylko tych z pośród oskarżonych, którzy zatrudniali swoich pracowników ponad 12 godzin.**

Wyrok powyższy Sądu Grodzkiego temsamem stwierdza, **że zakłady rzeźnickie, pracujące w wyjątkowych warunkach, zatrudniać mogą swoich pracowników wyjątkowo do 12 godzin.**

Na pomoc walki z klęską bezrobocia

Z działalności Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

W sali Ratusza odbyło się w ub. środę zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, na którem przewodniczący sekcji zbiórkowej p. starosta **Staniszewski** zdał obszerne sprawozdanie z działalności sekcji. Obradom przewodniczył zastępca starosty krajowego p. **Dr. Gąsowski.**

Po odczytaniu przez p. nacz. **Kirsteina** protokółu z ostatniego posiedzenia, zebrani przyjęli do wiadomości obszerne sprawozdanie Zarządu oraz przewodniczącego sekcji zbiórkowej p. starosty **Staniszewskiego** z dotychczasowej działalności sekcji. W myśl przyjętego programu sekcja zwróciła się do urzędów, przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych, oraz wolnych zawodów o dobrowolne opodatkowanie na cele walki z bezrobociem, przyczem wysłano do wspomnianych urzędów i instytucyj prywatnych przeszło **4.000 list składkowych.** Efekt, jak dotychczas, jest niewielki, odpowiedź i deklaracje otrzymała sekcja dopiero od **256 jednostek poza urzędami państwowemi, komunalnemi i prywatnemi.** Należy jednak przypuszczać, że w najbliższych dniach wpłyną deklaracje od pozostałych.

Największą ofiarność okazali i tym razem **urzędnicy tak państwowi, komunalni jak i prywatni**, którzy dotychczas zadeklarowali na cele walki z bezrobociem **przeszło 5.000 zł.** Ponadto zadeklarowały **różne przedsiębiorstwa** towarów i artykułów żywnościowych na sumę około **5.500 złotych.** Z wybitną pomocą spieszy, jak **zawsze ofiarne wojsko.** Poszczególne formacje wojskowe zadeklarowały dotychczas już dość znaczne ilości artykułów żywnościowych.

Nakreśliwszy w ogólnych zarysach program pracy na najbliższą przyszłość, p. starosta **Staniszewski** stawił wniosek o dokooptowanie do zarządu **Związku Prac Obywatelskich Kobiet**, przyczem proponuje powierzenie paniom ze Związku Pracy Obyw. Kobiet, które zgłosiły ofiarnie swoją pracę i pomoc w tej akcji, funkcje w sekcji zbiórkowej. Wniosek ten, jak również drugi wniosek **o wystąpienie do Komitetu Wojewódzkiego z prośbą o przekazanie** kwot, wpłaconych Komitetowi Wojewódzkiemu na cele walki z bezrobociem na terenie m. Torunia, Komitetowi Miejskiemu, **jednogłośnie uchwalono.**

W dalszym ciągu obrad postanowiono, zebraną gotówkę przekazać Magistratowi **na dalsze zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych**; produkty takie, jak węgiel i mąkę, postanowiono również przekazać Magistratowi, który pewną część zarobków płacić ma w naturaljach. Ponadto powzięto uchwałę, by Magistrat zatrudnił bezrobotnych dodatkowo o 1 godzinę, i za tę godzinę pracy **otrzymać mają bezrobotni węgiel.**

W końcu dokonano wyboru drugiego wiceprzewodniczącego komitetu w miejsce p. gen. Maksymowicz Raczyńskiego. Wybrany został jednogłośnie **p. starosta Staniszewski.** W skład zarządu dokooptowano również dyr. Kasy Chorych **p. Jakubowskiego.** Kasa Chorych, o czem pisaliśmy już w wczorajszym numerze, bierze również w akcji **wybitny udział.** Przewodniczącą sekcji zbiórki żywności, opału i odzieży wybrano jednogłośnie przewodniczącą **Zw. Prac Obyw. Kobiet p. maj. Kuliczkowską.** Ponadto uchwalono powołać do Komitetu Miejskiego każdorazowego prezesa względnie sekretarza Stowarzyszenia Bezrobotnych.

Wystawa Terpiłowskiego w Toruniu

Miłośnicy obrazów powitają z żywem zadowoleniem wystawę prac A. Terpiłowskiego, urządzoną staraniem Jego przyjaciół w Toruniu.

Wystawa mieści się — łącznie z udaną wystawą kilimów, zorganizowaną przez Koło Kobiet przysposobienia wojskowego — w gmachu Inspektoratu Armji na Nowym Rynku.

Na wystawach Tow. „Zachęty" Sztuk Pięknych w Warszawie widnieje często nazwisko Terpiłowskiego, jako wybitnego członka grupy: „12", pielęgnującej wielkie tradycje Stanisławskiego.

Obrazy jego o doskonałem świetle (szczególniej morskie) bardzo efektowne i opanowane technicznie, odznaczają się darem rzadkim: są optymistyczne, pogodne, przesycone miłością do światła i przyrody. W paryskiej „Revue Moderne" poświęcają obrazom Terpiłowskiego baczną uwagę a w Nr. 2 30 maja 1931 r. piszą: „Jest w obrazach Terpiłowskiego jakaś wielka tęsknota do obszaru, do niezmierzoności. Nie może nas to dziwić u pułkownika armji polskiej, przyzwyczajonego do olbrzymich, świetlistych przestrzeni".

Wystawa prac znanego artysty-oficera liczyć może na duże powodzenie.

Niektóre płótna są już sprzedane, kilkanaście jest na sprzedaż i stanowić mogą piękną ozdobę kulturalnych domów.

Wystawa jest godną zwiedzenia.

Na ringu

Poznań—Toruń

W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 b. m. odbędą się w sali Dworu Artusa zawody bokserskie między drużyną Błękitną Poznań a „Gryfem" Toruń.

Zawody te zapowiadają się niezmiernie interesująco. Z powodu wysokiej klasy i doskonałej formy Poznańczyków, Toruńczycy starać się będą niezawodnie wyjść z tego spotkania z honorem. Walczyć będzie 8 par. Ceny minimalne. Początek zawodów o godz. 19-tej.

Na białym czworoboku

Kino „Mars" — „Piekło".

Zajmujący ten film lotniczy osnuty na tle akcji szpiegowskiej z czasów wielkiej wojny, trzyma uwagę widza w nieustannem napięciu Znakomicie zwłaszcza wyreżyserowana jest podniebna walka samolotu z balonem, obfitująca w momenty niezwykle sensacyjne i przejmujące. W roli głównej nowa gwiazda ekranu Elissa Landi, której rokować należy świetną karjerę filmową, oraz niezrównany Charles Farell. Elissa Landi nie jest piękna, wystylizowana trochę na Marlenę, lecz więcej kobieca, charakterystyczny niewymownie silny błysk oczu i ogromna ruchliwość fotogenicznej twarzy dają zadatki na znakomitą tragiczkę i wampa.

W nadprogramie zajmujący tygodnik Foxa.

Ruch towarzyski

— Zebranie kół BBWR. Nr. 4 i 5 odbędzie się dziś w piątek o godz. 19 w sali p. Jaranowskiego, ul. Grudziądzka 85. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— „8 dni w Danji". Na zebraniu miesięcznem Polsk. Tow. Krajoznawczego w Toruniu w piątek 4 bm. o godz. 19,30 w pracowni geogr. gimnazjum żeńskiego — wygłosi p. Rękosiewicz odczyt „8 dni w Danji", który będzie ilustrowany przezroczami; zapraszamy członków i sympatyków Towarzystwa.

— Zebranie Zarządu Opieki Rodzicielskiej Szkoły Żeńskiej. W piątek dnia 4 bm. o godz. 17. odbędzie się w szkole żeńskiej Nr. 8 przy ul. Prostej zebranie Zarządu Opieki Rodzicielskiej, na które zainteresowanych członków zaprasza się.

— Towarzystwo Uczni Kupieckich. W piątek t.j. dnia 4. grudnia 1931 r. o godzinie 19,30 wieczorem odbędzie się w biurze Tow. Kupców Chrześć. przy ul. Żeglarskiej Nr. 1. wejście z ul. Bankowej, dalszy ciąg kursów naukowych oraz pogadanka. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście mile widziani. Zarząd.

Kornatowo

— *Nie pozwolimy na zakucie nas w kajdany.* Zebrani na odbytem wiecu protestacyjnym w dniu 9 listopada 1931 r. pracownicy kolejowi, pocztowi i ich rodziny, oraz ci którym na sercu leży dobro Państwa Polskiego w liczbie 100 osób uchwalili w związku z oświadczeniem amerykańskiego senatora Boraha jednogłośnie następującą rezolucję.

„Ziemia na której zamieszkujemy jest z odwiecznych czasów rdzennie polską a my jako dzieci tej ziemi (Pomorza) pomni krzywd doznanych w czasie długiej niewoli, pamiętni deptania naszych najświętszych uczuć, nie pozwolimy na ponowne zakucie nas w kajdany przez odwiecznego wroga polskości.

To też jesteśmy w każdej chwili gotowi stanąć w ramię przeciwko tym zakusom i bronić granic Polskiej Rzeczypospolitej do ostatniej kropli krwi".

Ostromecko

— *Nie damy ziemi skąd nasz ród.* Zebrani przed pomnikiem Wolności w Ostromecku w dniu 11 listopada 1931 r. obywatele i obywatelki obwodu wójtostwa Ostromecka i inni którzy pragną pokoju i spokojnej pracy w własnym Kraju w ogólnej liczbie (300) trzysta osób uchwalamy jednogłośnie następującą rezolucję.

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, albowiem Pomorze jest ziemią odwiecznie polską a my jej mieszkańcy prawowici jej właściciele.

Pomni bowiem doznanych krzywd w dziejowej niewoli wołamy i dziś do wszystkich Narodów: nie damy ziemi — wolny my Naród — polski my lud, i ziemi ojczystej bronić będziemy aż do ostatniej kropli krwi.

Tak nam dopomóż Bóg".

Następują podpisy.

Brodnica

— *Nieszczęśliwy wypadek.* W niedzielę dn. 29 listopada o godz. 11.25 na stacji kol. Brodnica zdarzył się następujący wypadek.

Jan Obrębski ref. oświatowy wyjeżdżał do Jajkowa i Głęboczka, celem wygłoszenia odczytu w tamtejszej szkole. Widocznie z pośpiechu wsiadł do niewłaściwego pociągu, a skonstatowawszy omyłkę — wyskoczył w pełnym biegu pociągu, w przekonaniu, iż zdąży na pociąg w stronę Jajkowa i Głęboczka.

Na szczęście p. Obrębski doznał tylko stłuczenia, lewej nogi poniżej kolana.

Sępolno

— **Powstańcy Dąbrowy za nowym statutem.** Dnia 8 bm. odbyło się zebranie placówki Tow. Powstańców i Wojaków w Dąbrowie. Na zebranie przybył referent oświatowy i organizacyjny oddz. Pow. Tow. Powst. i Wojaków drh. Bruchwalski, który wygłosił referat. Po obszernej dyskusji, która była bardzo ożywiona, placówka w Dąbrowie zadeklarowała się jednogłośnie na przyjęcie nowego statutu. Druhowie oświadczyli, że placówka Tow. Powst. i Wojaków ma li tylko wtenczas rację bytu, gdy będzie współpracować z wojskiem. Z radością przyjęli druhowie wiadomość, że tegoroczne manewry odbędą się na ich terenie. Na nowego członka przyjęto nauczyciela miejscowego p. Krajnika. Hasłem „Wolność" i odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

Nauczycielstwo pow. brodnickiego w twórczej pracy

Miasto nasze w listopadzie żyło pod znakiem zjazdów i konferencyj. Odbył się zjazd „Ogniska" ZNP. — zjazd BBWR a w ub. sobotę konferencja powiatowa nauczycielstwa. Udział nauczycielstwa w konferencji bardzo liczny, prawie, że w 100 proc.

W auli szkoły powszechnej obrady zagaił p. *inspektor Sieteski.* Wstępne przemówienie p. inspektora oprócz powitania zawierało cały szereg rad — wskazówek wytycznych, dotyczących zgodnej, harmonijnej współpracy nauczycielstwa z inspektorem dla dobra szkoły i Państwa Polskiego. Nauczyciel — mówił p. insp. — nie może się ograniczać jedynie do szkoły, lecz musi objąć także szeregi młodzieży pozaszkolnej, zrzeszonej w różnych organizacjach a szczególnie w Związku Strzeleckim którego rozwój ze względów obronnych Państwa na bastjonie pomorskim należy uważać za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Następnie wybrano delegatów do Rady Szkolnej Powiatowej: Baeyera Romana — Nieżywięca; Bereżewskiego Walerjana — Brodnica; Glabiszewskiego Józefa — Jajkowo — (członkowie); Rehbrenównę Gertrudę, Rudnickiego Franciszka, Reichela Leona (zastępcy).

Po skończonych wyborach p. kpt. Koc komendant okręgowy Zw. Strzeleckiego wygłosił referat o ideologji, celach i zadaniach Zw. Strz. — wyrażając na koniec uznanie, dla nauczycielstwa wogóle, a szczególnie nauczycielstwa pow. brodnickiego, które gremjalnie bierze udział w twórczej pracy organizacji. — Mówcę nagrodzono hucznemi oklaskami a p. inspektor Sieteski w imieniu ogółu nauczycielstwa wyraził mu serdeczne podziękowanie za tak piękny — przekonywujący referat.

Pozatem załatwiono szereg spraw zawodowych. W końcu wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. (b.)

Kursy oświatowe Zw. Strzeleckiego w Chełmży

Związek Strzelecki Oddział Chełmża przystąpił po ukończonej kampanji cukrowni do realizowania programu prac na okres zimowy. W dniu 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa ob. *Syrka Józefa* zebranie zarządu, — gdzie załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Podzielono odpowiednio czynności pomiędzy poszczególnych członków zarządu co do wykonania programu zajęć.

Ponadto postanowiono przeprowadzić bezpłatny kurs nauki z zakresu 7 klasy szkoły powszechnej, kurs rozpocznie się w poniedziałek 14 bm. i trwać będzie do końca roku szkolnego tj. czerwca 1932 r. Nauka w czasie kursu odbywać się będzie trzy razy w tygodniu po 3 godziny.

Oddział Zw. Strzeleckiego uznając, że nie każdy miał możność ukończyć 7 klas nauki szkoły powszechnej, przeto dopuszcza do kursu prócz Strzelców i inne osoby sympatyzujące ze Zw. Strzel. oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych tj. kolejowych, pocztowych itp.

Przyjmowanie zgłoszeń będzie odbywało się w Świetlicy Oddziału (w Szkole Wydziałowej) która jest otwarta każdego dnia od godz. 18 do 20.

Zgłoszenia przyjmują: Referent wychowania obywatelskiego ob. Rybak Pantaleon i komendant oddz. Droznaliewicz Michał. Postanowiono urządzić Opłatek w niedzielę 28 bm. o godz. 18.30 dla Strzelców i ich rodzin.

Kronika

— *Ogólne zebranie Zw. Strzeleckiego.* — Ogólne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godzinie 17 (5) w Świetlicy. Wobec uskutecznienia zgłoszeń na kurs oraz załatwienia ważnych spraw natury organizacyjnej, stawienie się wszystkich członków czynnych i wspierających jest obowiazkowe. Zarząd

Gniew

— *Przeciwko Borahowi.* „My niżej zorganizowani w „Towarzystwie Rodzicielskiem" przy szkole powszechnej im. króla Jana Sobieskiego w Gniewie zebrani w dniu 22 listopada 1931 r. w liczbie 150, protestujemy najenergiczniesj przeciw zakusom zaborczym Niemiec względem Polski.

Z wielkim oburzeniem odrzucamy oświadczenie amerykańskiego senatora Boraha w sprawie rewizji granic na Pomorzu.

Stwierdzamy silnie, że ziemia na której mieszkamy była, jest i pozostanie wiecznie polską. Nie pozwolimy sobie bezkarnie wydrzeć ani skrawka ziemi pomorskiej.

W tym duchu przyrzekamy, prowadzić wychowanie naszej dziatwy wiodąc ją śladem obrońców i bohaterów, którzy krew przelali w obronie wiary i wolności Ojczyzny.

Wyzwoleni, jednością silni trwać będziemy wiernie przy słowach M. Konopnickiej:

„Nie damy ziemi skąd nasz ród.
Tak nam dopomóż Bóg".

Programy radjowe

Sobota, dnia 5 grudnia 1931

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.10 Urzęd. kom. Państ. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Muzyka z płyt gramof.; 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. oraz giełda pieniężna; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjod."; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt; 16.20 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski; 16.40 Muzyka z płyt; 18.05 Program dla dzieci młodszych: Baśń p. t. „Idzie Św. Mikołaj" p. Ewy Zarembiny; 18.30 Koncert dla dzieci. Pieśni w wyk. Z. Dobrowolskiej-Pawłowskiej (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 „Na widnokręgu"; 20.15 „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa w radjof. i reżys. M. Makowieckiej; 21,55 Feljeton p. t. „Dzwony" wygł. p. H. Talikowska; 22.10 Utwory Chopina w wyk. P. Lewickiego; 22,40 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22,45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 2250 Wiadomości sportowe:

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 XII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	174,13—173,27
Holandja	360,95—359,15
Kopenhaga	—
Londyn	30 23—30,07
Nowy York	8,94 —8,90
Nowy York telegr.	8,947—8 907
Paryż	35 01—34,84
Praga	26,49—26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,12—173,26
Włochy	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,45

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

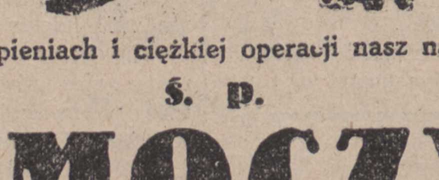
Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 3 XII. 1931 r.

Żyto nowe suche	
Pszenica	24,75—25,25
Jęczmień	26.50—28,00
„ zwycz. przemiał	23,00—24,50
Owies pastewny	24.25—24.75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39.75—40,75
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	17,75—18,25
„ pszenne	16.25—17.25
Rzepak	34.00—35,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Gorczyca	36,00—32 00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3. XII. 1931.

Pszenica nowa	218—220
Żyto nowe	195—198
Jęczmień jary browar.	160—170
Jęczmień przem. pastewny	155—159
Owies marchijski nowy	140—145
Mąka pszenna	28,00—32,00
Mąka żytnia 70%	27,15—29.00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,90—10,25
Otręby żytnie	—
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23 00—30.00
Groch drobny jadalny	25,00—28.00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16 50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—14,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	—
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	11,60
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	1,40—1.50
„ „ czerwone	1,50—1.70
„ „ żółte	1,70—1,90
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—



Dnia 3 grudnia 1931 r. zmarł po długich cierpieniach i ciężkiej operacji nasz najdroższy, jedyny syn i brat

ś. p.

LECH MOCZYŃSKI

w wieku lat 18.

o czem donoszą strapieni

Rodzice i siostra.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła św. Stanisława nastąpi w poniedziałek, dnia 7 grudnia 31 r., o godz. 9-tej rano, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

Wrzeszcz-Eckhof, dnia 3 grudnia 1931 r.

Dr. Zygmunt Moczyński z rodziną.

Msza św.

za spokój duszy

ś. p. Lucjana Szedlin - Czarlińskiego

odprawi się w sobotę 5 bm. o godzinie 7.30 w kościele św. Jana w Toruniu.

Ojciec i rodzeństwo.

Zakrzewko, 3. 12. 31. 2843

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 grudnia br. o godz. 12,30 licytować będę w Grębocinie pow. Toruń w firmie „Cegła" za gotówkę najwięcej dającemu: 17.000 dren 3-cal., 5.000 dren 4-cal., 10.000 dren 5-cal., 5.000 dren 6-cal., 2.500 dren 7-cal. (2840

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 grudnia o godz. 11 w Kaszczorku u p. Wilmanowicza licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: łódź rybacką; o godz. 11,30 w Silnie u p. Ulkana: 64 książek astrologicznych, stół z regałem, stolik, lampę wiszącą; o godz. 12 w Nowejwsi u p. Lipińskiego: 2 wozy pszenicy, 2 wozy żyta, wialnię; o godz. 16 w Młyńcu u p. Jordana: 2 krowy, 2 jałowice, 2 źrebaki, 2 maciory, wóz wyjazdowy, 7 warchlaków.

Janowski, komornik sądowy.

2839)

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 grudnia o godz. 10 sprzedaję w Grębocinie w firmie Cegła przymusowym przetargiem za gotówkę: 11 tysięcy cegły. (2838

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Piątkowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piątkowo tom I karta 12 na imię Teodora Tylocha z Dylewa zostanie w drodze egzekucji dnia 4 lutego 1932 r. o godzinie 10 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10. Nieruchomość stanowi majątek ziemski z cegielnią wielkości 190,82,77 ha o czystym dochodzie do podatku gruntowego w kwocie 704,93 talarów i o wartości użytkowej do podatku budynkowego w kwocie 1331 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r. (2836

Kowalewo, dnia 30 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

K 13/30.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lulkowie stanowiąca gospodarstwo rolne obszaru 21,56,71 ha z zabudowaniami gospod. i dwoma domami mieszkalnemi. Roczna wartość użytkowa budynków 246 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lulkowo karta 31 na imię Gustawa Schulze osadnika zostanie dnia 17 lutego 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. (2841

Toruń, dnia 25. 11. 31. r.

Sąd Grodzki.

5 K 15/31
17

OGŁOSZENIE W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 87 przy firmie: „Polski Eksport Bydła i Mięsa Spółka z ograniczoną poręką Polish Cattle and Meat Export Company Ltd. Polnische Vieh und Fleisch Export Handelsgesellschaft mit beschraenkter Haftpflicht z siedzibą w Gdyni" dopisano dnia 3 listopada 1931, iż kupiec Jerzy Irsay de Irsa ustąpił ze stanowiska kierownika spółki. W myśl uchwały zebrania wspólników z dnia 17 sierpnia 1931 spółkę zastępuje wyłącznie jeden kierownik.

Sąd Grodzki w Gdyni.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 7 grudnia 31 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 21: o godz. 9-tej: 1 maszynę do pisania, 1 maszynę do kopjowania, 2 biurka dębowe, 4 fotele biurkowe; w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 28 o godz. 10-tej: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy Plac 23 Stycznia 2-3 o godz. 11-tej: 1 samochód osobowy, 1 samochód podwozie, 1 samochód „Ford", 1 samochód — autobus.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 5 grudnia br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w hali w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: biurko, 50 koszul wierzchnich, samochód osobowy „Ford", kanapę, 2 fotele, maszynę do szycia, maszynę do pisania, około 100 ctr. węgla itp. rzeczy: o godzinie 12-tej przy ul. Narutowicza nr. 2: kanapę, 12 taboretek, lustro, leżankę, szafę 3 częściową z lustrem, umywalkę, 2 nocne stoliki, urządzenie fryzjerskie itp. rzeczy.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Po myśli art. 76 ustęp 4 Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Dz. U. Nr. 111 poz. 733 ogłaszamy rozwiązanie spółdzielni „Sokolnia" Spółdzielnia Budowlana z o. o. w Grudziądzu, wzywając równocześnie wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń.

„SOKOLNIA"

spółdzielnia budowlana z o. o. w Grudziądzu

w likwidacji: 2797

Alojzy Kamrowski, Federski Flor:an Alfons Szumski.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział „B" wpisano dnia 6 czerwca 1931 pod nr 160: Wielkopolskie Towarzystwo Budowlane „Rika" Spółka Akcyjna. Siedziba spółki jest w Bydgoszczy W Gdyni otwarto oddział. Przedmiotem spółki jest prowadzenie robót budowlanych pod i naziemnych oraz betonowych, tudzież zakup i sprzedaż materjałów i patentów do powyższego przedsiębiorstwa potrzebnych. Kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł. podzielony na 1000 akcji na okaziciela. Rada Nadzorcza wybiera i odwołuje członków zarządu i ich zastępców i według uznania Rady Nadzorczej zarząd składa się z jednego lub więcej członków. Zarząd stanowi budowniczy Maksymiljan Reich z Bydgoszczy jako dyrektor generalny. Dyrektor naczelny uprawniony jest do samodzielnego zastępowania spółki. Jeżeli zarząd składa się z więcej członków, wówczas dyrektor naczelny nadal jest uprawniony samodzielnie zastępować spółkę, natomiast dalsi członkowie zarządu zastępować ją mogą tylko łącznie z jednym prokurentem. Umowę spółkową zawarto 27 kwietnia 1921. Uchwałą Walnego zebrania z 6 kwietnia 1929 przyjęto nowy statut uzgodniony z Rozp. Prez. Rzeczp. Pol. z 22 marca 1928. Walne Zgromadzenie zwołuje Rada Nadzorcza lub zarząd przez dwurazowe ogłoszenie w ustawowo przepisanych pismach. Ogłoszeń spółki dokonuje się w „Monitorze Polskim" i „Gazecie Bydgoskiej"

Gdynia, dnia 6 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Janowie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 14 grudnia 1931 r.** o godz. 10,30 zbierze się w Janowie w powiecie gniewskim — w Urzędzie Sołeckim Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę szkoły powszechnej w Janowie zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 14 maja 1931 r. Nr. A. A. III — 1651.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III — 5361.

Toruń, dnia 30 listopada 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji. (—) Łuczak.

2834)

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 150 przy firmie: „Elektrohurt" Pierwsza hurtownia materjałów elektro i technicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano dnia 30 lipca 1931, iż Gregor Grinspun i Leonid Grinspun ustąpili ze stanowiska kierownika. Inżynier Hermann Messing w Gdańsku jest jedynym kierownikiem spółki.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Dnia 10. grudnia 1931 o godz. 10 zostanie na targowisku w Inowrocławiu w drodze licytacji przy natychmiastowej zapłacie sprzedany

jeden koń.

Posterunek Pol. Państw. Inowrocław.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek dnia 4 XII. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W sobotę, 5. XII. br. o godz. 16-tej
Przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Czerwony Kapturek i Żab- Król
Bajki Or-Ota.

W sobotę, 5. XII. br. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 13-tej
Przedstawienie dla dzieci połączone z tradycyjnym św. Mikołajem
„Czerwony Kapturek"
Bajka w 2 aktach Or-Ota [Ceny najniższe]

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16-tej
Ostatni raz
„X — 33"
[Matrykuła 33]
Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madisa i R. Boucarda. Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zajścia na stokach cytadeli warszawskiej i sensacyjne zeznania Dr. Dziadosza

w 34. dniu procesu przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 4. 12. (tel. wł.). Pierwszy przed sądem staje wczoraj świadek **Kuryłowicz,** wybitny działacz socjalistyczny. Następny świadek **Fuchs Karol,** nadkomisarz P. P. opowiada o przebiegu manifestacji pod Cytadelą. Świadek otrzymał od władz przełożonych dyspozycje przeprowadzenia pochodu PPS do Cytadeli. Pochód na miejsce przeznaczenia udał się bez przeszkód. Na t. zw. miejscu stracenia świadek słyszał **przemówienia kilku mówców, którzy występowali agresywnie przeciw rządowi.** Świadek miał **dyspozycje, aby unikać starć i nie zważać na rzucane w przemówieniach frazesy,** oraz aby manifestację rozwiązać, gdyby atakowano rząd. „Mówców słyszałem kilku, mówi świadek. Niektórzy wyrażali w swych przemówieniach pewność, że nie uda się uniknąć rozwiązania pochodu. M. i. przemawiali Barlicki i Dubois. **Barlicki** zaznaczył, że „my, **którzy walczyliśmy z caratem, nie spoczniemy, dopóki nie obalimy rządów Marszałka Piłsudskiego. Nie baliśmy się cara, więc i jego bać się nie będziemy".** Podnosząc palce, mówił: „**Przysięgamy na to!"** Wszyscy zebrani również przysięgali. **Dubois** mówił imieniem młodzieży Tura w ten sam mniejwięcej sposób. W pewnej chwili zawiadomiono świadka, że **komisarz Thorn napadnięty został przez tłum.** Udałem się na miejsce z 40 policjantami, których miałem do dyspozycji, gdyż 20 konnych nie mogłem użyć w tem miejscu, i **zobaczyłem komisarza, napastowanego przez tłum.** Miałem wrażenie, że **usiłowali go zabić.** Krzyczano, aby **wrzucić go do Wisły lub powiesić.** Arciszewski uspokajał tłum. W czasie akcji **zraniłem prawdopodobnie posła Dubois.** Miałem w oddziale **14 poturbowanych policjantów.** Broń palna w użyciu nie była. Pos. Pragier zachowywał się z rezerwą. Wskazywałem go policjantom, informując ich, że to poseł i że nie należy go zatrzymywać. Kiedy zraniłem posła Dubois, nie znałem go jeszcze. **Sam broniłem się, gdy zamierzył się na mnie kijem.** Uważam, że instrukcyj otrzymanych nie przekroczyłem.

Prokurator: Czy tłum był podniecony? Czy były wrogie okrzyki?

Św.: Podniecenie było. Tłum wołał: „**Precz z rządem precz z dyktaturą."** O podnieceniu świadczy fakt, że **tłum napadł na kom. Thorna.**

Prokurator: A któż to ten pan z czarną bródką, o którym mówiono, że sprowokował zajście?

Św.: Jest to **wywiadowca Gostyński,** który nie mógł wznosić jakichkolwiek okrzyków, gdyż był przy mnie, a potem przy kom. Thornie.

Prokurator: Czy okrzyki miały charakter masowy, czy też wołali w tłumie **poszczególni krzykacze?**

Św.: Nastrój był masowo wrogi.

Prok.: Czy w tłumie były kobiety i dzieci?

Św.: Kobiet i dzieci nie widziałem.

Prok.: Czy pędzono tłum na dłuższej przestrzeni?

Św.: Nie, ale **trzeba było rozpraszać poszczególne grupy kilka razy,** gdyż rozproszony tłum grupował się z powrotem koło posła Dubois. Poza posłem **Dubois nikogo nie uderzyłem.**

Adw.: Kto miał szable oprócz Pana?

Św.: Podoficerowie policji.

Adw.: Mówił Pan, **że 14** policjantów poturbowano. Czy nie strzelano z broni palnej.

Św.: Nie.

Osk. Mastek: Czy nie dziwiło Pana, że kom. Thorn napastowany nie użył broni?

Św.: Nie. Kom. Thorn tak samo jak ja miał instrukcje, że **broni należy użyć tylko w ostateczności,** a nie by komu zrobić krzywdę.

Dubois: W jaki sposób broni Pan Pragiera? Przecież został on ranny w rękę.

Św.: Mógł zostać ranny, zanim poinformowałem policjantów, że to poseł.

Dubois: A jak ja przemawiałem?

Św.: Muszę przyznać, że **mówił Pan mniej agresywnie aniżeli pos. Barlicki.** Natomiast **udział Pana w akcji tłumu był bardzo agresywny.**

Dubois: W czem przejawiała się agresywność tłumu?

Św.: Wystarczy chyba, **że poturbowano 14 moich ludzi.** Przecież tłum powinien był rozejść się na moje wezwanie od razu.

Dubois: Powiada Pan, że **zamierzyłem się na Pana kijem.** Czy jest Pan pewien tego?

Św.: Najzupełniej pewien.

Dubois: Czem Pan tłumaczy, że mając laskę, nie uderzyłem Pana, kiedy Pan mnie płazował?

Św.: Może dla tego, że **lepiej robię szablą niż Pan kijem.**

W związku z zeznaniami kom. Fuchsa wezwany został przed Sąd jeszcze raz **pos. Arciszewski.**

Adwokat: Czy Pan słyszał zeznania p. Fuchsa?- Czy szczegóły zgadzają się z rzeczywistością?

Św.: Tak. — **Grupy, na które natarła policja,** nie były grupami zorganizowanemi ze sztandarami. Były to resztki tłumu. Sztandary były zwinięte. W tym czasie podszedł do mnie jakiś człowiek, **wskazując na jednego z policjantów, i mówiąc: Ten człowiek mnie bił.** Policjanci chcieli go przytrzymać. Ja go wyrwałem z ich rąk.

Przewodniczący: Czy nie był on **z rewolwerem?**

Św.: Nie, z **laską.** Wersja z rewolwerem powstała dopiero później. Wówczas wydano polecenia natarcia na tłum. Zaczęło się **bicie i pędzenie ludzi.** Nie widziałem, aby policjanci mieli uszkodzone mundury. Uważam, że **miejsce to nie nadawało się, aby atakowała policja.** Uważam za niemożliwe, aby chciano wrzucać do wody lub wieszać. Dubois szedł początkowo razem ze mną, później rozdzieliliśmy się.

Adw.: Czy pos. Dubois chodzi z laską?

Św.: Nigdy go z laską nie widziałem. Stałem o 30 kroków od miejsca, gdzie nastąpiło starcie. **Widziałem kilka szabli.**

Prok.: Ile ludzi liczył nacierający oddział policji?

Św.: Może 8 ludzi razem z kom. Fuchsem, reszta szła za nimi.

Prok.: Czy pierwszy moment starcia Pan widział?

Św.: Obserwowałem starcie, kiedy policja była już w akcji.

Prok.: Jak daleko był Pan od miejsca, gdzie został ranny pos. Dubois?

Św.: Kilkadziesiąt kroków.

Prok.: A incydent z kom. Thornem pan zna?

Św.: Nic o tem nie wiem.

Prok.: A czy leżącej kobiety, bitej przez policjantów, Pan nie widział?

Św.: Nie.

Prok.: Inaczej p. Arciszewski pisał w swym liście w „Robotniku" z 3 listopada 1929 r.

Prokurator jednocześnie **przedkłada sądowi odnośny numer „Robotnika".** Wynika z niego, **że był kilkaset kroków oddalony od miejsca starcia.** Sąd postanowił dołączyć odnośny numer „Robotnika" do akt sprawy.

Z zeznań świadka wynika dalej, że nie widział on, kiedy został ranny pos. Pragier.

Następnie zeznaje po raz drugi **Kwapiński.**

Adw.: Czy napadnięto przy Panu na kom. Thorna?

Św.: Absolutnie takiego faktu nie było.

Adw.: Czy obserwował Pan, co robił Dubois?

Św.: Nie widziałem, aby podburzał, jak mówił Fuchs.

Po zeznaniu Kwapińskiego sąd zarządził konfrontację świadków. Przewodniczący zwraca się do nadkomisarza Fuchsa z zapytaniem: Słyszał Pan zeznanie świadka. Czy znajduje Pan w niem sprzeczność z rzeczywistością?

Św. Fuchs: Stwierdzam najpierw, że na miejscu był mój oddział, liczący najwyżej 40 ludzi. Innych policjantów nie było. W tłumie rozpędzanym nie zaobserwowałem kobiet ani dzieci. Było zimno i deszcz. Słabsi opuścili zebranie wcześniej. Tłum stał frontem do policji, więc nie był ztyłu napadnięty.

Przewodniczący: A co do tego osobnika **z rewolwerem** — Arciszewski mówił, **że był z laską.**

Św.: Może Arciszewski **mówił o kim innym.** Ja tego osobnika z rewolwerem sam **widziałem. Fakt obrony Thorna** przez Arciszewskiego **miał** miejsce bezwzględnie.

Na pytanie jednego z adwokatów co do wypadku z Thornem, **Arciszewski** potwierdza **swe zeznania, że nie przypomina sobie, aby bronił napastowanego komisarza.**

Przed sądem staje następnie MJR. DZIADOSZ, obecnie **szef biura sejmowego.** Podczas sprawowania urzędu szefa wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskiem, RE-DAKTOR „NAPRZODU" HAECKER BYŁ STAŁYM INFORMATOREM ŚW. DZIADOSZA O STOSUNKACH, PANUJĄCYCH W P. P. S. Haecker informował wówczas świadka, że **niepotrzebnie władze partyjne faworyzują** wyrostków, **np. Ciołkosza, Zarembę** albo Dubois. **O Żuławskim powiadał Haecker,** że jest **międzynarodowym socjalistą.** Mastka nazwał **komunizującym.** „Haecker, udzielając mi informacyj, twierdził, że lada dzień może wylecieć z „Naprzodu". Haecker proponował mi, że **pomoże mi zostać komisarzem Kasy Chorych w Krakowie, a sam liczył na to, że go zrobię referentem w wydziale bezpieczeństwa.**

W czasie zeznawania mjr. Dziadosza **między ławą obrońców a świadkiem następuje wymiana ostrych przycinków. Dalej na zapytanie** prokuratora **świadek podaje przebieg służby** wojskowej. **Był od sierpnia 1914 r. w 1-szej brygadzie legjonów, podaje awanse od kaprala do majora, został odznaczony krzyżem Virtuti Militari, 4-krotnie Krzyżem Walecznych.**

Adw.: Co świadek może powiedzieć **o służbie** wojskowej Haeckera?

Św.: Haecker prowadził żołnierzy na front, ale był tam bardzo krótko. Nie **uważał** bowiem, **aby klimat bojowy był dla niego** odpowiedni. **Chrzest wojenny otrzymał w pociągu.** Wiadomości o służbie frontowej **Haeckera** ma świadek od **gen. Galicy.**

Adw.: Jakie funkcje spełnia Pan w Sejmie? Czy takie jak przedstawił je tutaj sędziom Rybarski?

Świadek: P. Rybarski, jako członek endecji, oczywiście musiał przedstawić funkcje, jakie pełnić może major, w świetle naiwnym. Bo taka u tych panów moda. A przecież **RYBARSKI NA GRUNCIE SEJMOWYM JEST FIGURĄ KOMICZNĄ.**

Dalej następuje **KONFRONTACJA RED. „NAPRZODU" HAECKERA Z DYR. KANCELARJI SEJMOWEJ MJR. DZIADOSZEM.** Każdy ze świadków pozostaje przy swojem zdaniu. Haecker wyjaśnia, że w partji nie było żadnych tajemnic. Wobec tego informacje, jakich udzielał Dziadoszowi, nie były z jego strony partyjną zdradą. **Mjr .Dziadosz twierdzi, że wysyłał do Haeckera swego urzędnika po informacje.** Haecker zaprzecza temu kategorycznie.

Następnie przed sądem zjawia się **pos. Zygmunt Żuławski,** który stwierdza, że z mjr Dziadoszem znał się doskonale i, że wobec tego **mjr. Dziadosz mógł od niego mieć lepsze wiadomości, a nie uciekać się po informacje do Haeckera.** Mjr. Dziadosz twierdzi, że znał Żuławskiego, jednak **o politycznym charakterze Żuławskiego jako nienarodowym, lecz międzynarodowym socjaliście dowiedział się od Haeckera.** Mjr. Dziadosz mówi dalej o kongresie Centrolewu. Jego zdaniem, liczba 35.000 uczestników **kongresu jest** mocno **przesadzona. Tłum robił wrażenie dobrze wyreżyserowanych przez przywódców statystów.**

W pewnym momencie zeznań świadka zaczyna go indagować Kiernik. W toku zapytań i odpowiedzi świadek przytacza opinję o p. Kierniku, jaką mu dał po wypadkach majowych krakowski „Naprzód". Kiernika nazwano tam **„małym adwokacikiem z boku".**

Zamówienia sowieckie za łapówki

Sprzedajność i przekupstwo wśród urzędników sowieckich przedstawicielstw handlowych

Berlin, 4. 12. (PAT.). W Berlinie rozpoczął się **proces przeciwko Karolowi Siebergowi,** oskarżonemu o zatajenie dochodu od majątku przed podatkowemi władzami.

Według zeznań Sieberga wbrew twierdzeniom władz podatkowych, znalezione u niego pieniądze w sumie 500.000 marek nie są jego własnością, lecz należą do wielkiej firmy przemysłowej Otto Wolff w Nadrenji, w której pracował jako prokurent. **Pieniądze te przeznaczone były na łapówki dla pracowników sowieckich przedstawicielstw handlowych.** Sieberg otrzymał polecenie od firmy zdobycia zamówień dla Rosji sowieckiej, wobec tego, że firma Wolffa nie była dopuszczona do dostaw sowieckich. Sieberg utworzył w tym celu własną firmę, mającą rzekomo na własną rękę prowadzić interesy z Rosją sowiecką. Dzięki pośrednictwu Sieberga, **firma Otto Wolff otrzymała ostatnio szereg wielkich zamówień dla Rosji sowieckiej i Sieberg wypłacił pracownikom sowieckich przedstawicielstw handlowych prowizję.** Pośredniczył w tych wypłatach brat Sieberga — Rymi, który miał w jednym z banków amsterdamskich własne konto.

Sieberg oświadczył wczoraj podczas rozprawy sądowej, iż **łapówki otrzymali w ten sposób m. in. następujący urzędnicy sowieckich przedstawicielstw handlowych: Leo, Gynis, Kagan i Klauszt.**

Sieberg pośredniczył w ten sposób i **otrzymał dostawy dla szeregu firm niemieckich m. in. „A. E. G.", Felten Guilaun, Alfred Virth i Ska, Berthold Levi, O. L. N. Duerer w Nadrenji.** Gdy władze sowieckie wykryły te nadużycia, wezwały do Moskwy Gynisa, Kagana i Klauszta, czemu jednak wezwani nie uczynili zadość, obawiając się kary. **Rozprawa wczorajsza została odroczona** z powodu szeregu niejasnych jeszcze momentów.

Długoletni więzień z Sing-Sing w ręku policji warszawskiej

(o) **Warszawa,** 4. 12. (T. wł.) Policja warszawska poczęła ostatnio obserwować **jednego ze znanych złodziei warszawskich,** a wczoraj aresztowano go w towarzystwie jakiegoś nieznanego bliżej **policji osobnika.** W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych najnowsze **narzędzia złodziejskie,** służące do otwierania najbardziej skomplikowanych zamków. Pierwszy nazywa się **Jubarski,** a towarzyszem jego okazał się Berko Malkest, mówiący **tylko po angielsku. Do Polski** przybył on dopiero **przed** 10 dniami. Jako małe dziecko wyjechał do Ameryki. Ostatnio, jak stwierdzono, Malkest **przez 10 lat przebywał w sławnem więzieniu** amerykańskiem **Sing-Sing,** za napad bandycki i niedozwolony handel alkoholem.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
wydawnictwa „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu